

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

## PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI” wynosi kwartalnie 8.25 zł., na pocztach przez listowego w do 9.33 zł. — Miesięcznie 2.75 zł., przez listowego w do 3.11 zł., pod opaską w Polsce 5.01 zł., do Francji i Ameryki 7.51 zł., do Gdańska 4.01 guldany, do Niemiec 4.91 mark. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych większą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie listów, a prenumeratorki nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny Henryk Ryszewski Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.



Adres  
redakcji i administracji  
ulica Poznańska 30.

## OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 50 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 75 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Miejscem płatności i prawem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz. Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. - Bank Ludowy - Bank M. Stadhagen T. A. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filii 1299

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 221.

BYDGOSZCZ, sobota dnia 25 września 1926 roku.

Rok XX.

M. Lempicki.

## Bilans płatniczy Polski.

I.

(Nowożytne państwo jest spółdzielnią gospodarczą. — Zadaniem jej jest: produkcja ekonomiczna, handel wewnętrzny i handel zewnętrzny. — Całkowita samowystarczalność nie jest do osiągnięcia, ale trzeba dążyć do niezależności gospodarczej. — Bilans płatniczy bierny i czynny.)

Wyrazy: „bilans płatniczy“, „bilans handlowy“ są na ustach wszystkich, mówiących o kwestjach gospodarczych (a któż temi kwestjami dziś się nie zajmuje?); powtarzają się też bezustannie w rozmaitych artykułach gazet; nie zawsze jednak są dokładnie pojmovane i należyte oceniane. Nie będzie więc rzeczą zbytęzną zastanowić się bliżej nad tem, co wspomniane wyrazy ściśle oznaczają, następnie, jak się przedstawiają: bilans płatniczy i bilans handlowy Polski, wreszcie jakie z cyfr tych bilansów dają się wyprowadzić wnioski o naszej sytuacji finansowo gospodarczej, zarówno odnośnie do chwili obecnej, jak i najbliższej przyszłości.

Nowożytne państwo, poza zadaniami natury politycznej i społecznej jest jeszcze, i to przede wszystkim, spółdzielnią (kooperatywą) gospodarczą, która ma za zadanie: wytwarzać bogactwa materialne (produkcja) i skutecznie ich wymieniać (handel). Wymiana odbywa się równocześnie między członkami spółdzielni, t. j. obywatelami danego państwa (handel wewnętrzny) i innymi spółdzielniami — państwami (handel zewnętrzny, zagraniczny). Środkiem wymiany jest pieniądz, ustalony w walucie złotej. Całkowita samowystarczalność spółdzielni państwa, w obecnych warunkach i potrzebach życia ludzkiego, nie może być osiągnięta i nie jest wykonalną; zawsze bowiem znajdują się takie towary (surowe i wyroby), których dane państwo samo wytwarzać nie jest w stanie, a musi sprowadzać z innych państw w zamian za artykuły swojego wyrobu, które im wysyła.

Jakkolwiek każde państwo dąży do możliwej samowystarczalności t. j. do możliwego uniezależnienia się od innych, to jednak sama natura warunków geograficznych i inne, stawiają pewne granice takim dążeniom i zawsze obok handlu wewnętrznego istnieje będzie handel zewnętrzny. Zresztą ten ostatni jest w życiu ludzkości czynnikiem wsoce dodatnim, daje bowiem podstawę dla pokojowej łączności państw; w stosunkach międzynarodowych najprzód powstaje wymiana towarów, później — traktaty handlowe, a dopiero w końcu przyciera i sojusze polityczne. Oczywiście, w stosunkach handlowych każde państwo myśleć o tem powinno, aby należycie zabezpieczyć własny swój interes, nie dać się wyzyskać i nie wpaść w zależność gospodarczą, bo za nią idzie zawsze zależność polityczna. Zadaniem mądrej polityki państwowej jest doprowadzenie do niezależności gospodarczej, inaczej mówiąc, takie uregulowanie i rozwinięcie produkcji wewnętrznej, oraz takie ustosunkowanie i uregulowanie handlu zewnętrznego, aby obie strony, uczestniczące w wymianie towarów, jednakowo siebie potrzebowały i z dokonywanej wymiany mniej więcej równoznacznie ciągnęły korzyści. Jednocześnie polityka państwowa winna dbać o to, aby od rozwinięcia handlu ze-

## Zatarg rządu z Sejmem.

### Ściśle tajne posiedzenie rady ministrów.

#### Marszałek Piłsudski wraca do Warszawy.

Warszawa, 24. 9. (Tel. wł.) Z wczorajszego zatargu między rządem a większością sejmową na tle różnic o wysokość budżetów, zanotować należy, że według pogłosek znaleziono formułkę kompromisową. Ustalono ogólną cyfrę wydatków na IV kwartał w wysokości 450 milionów złotych, o ile rząd uzyska z dochodów w ramach prowizorjów budżetowych większą cyfrę, będnie mógł więcej wydać. Druga formułka posła Michalskiego godziła się na ogólną cyfrę 474 milj.

W rozmowach godzili się przedstawiciele rządu na formułkę, tak, że kompromis uważano za dokonany.

Tymczasem wieczorem kolportowano wiadomości, że gabinet nie idzie na kompromisy i stoi twardo przy wniesionem prowizorjum. O tej właśnie porze zjawił się w Sejmie szef gabinetu ministra spraw wojskowych pułkownik Beck, aby, jak zdaje się donieść premierowi o instrukcjach świeżo otrzymanych z Druskiennik. Potem nastąpiło posiedzenie Rady Ministrów do tego stopnia poufne, że wydano nawet protokulantów i uchwalono komunikat. (Komunikat podajemy poniżej. — Przy Red.)

Premjer zakomunikował telefonicznie postanowienie Rady Ministrów Marszałkowi Piłsudskiemu, który zgodził się z niem w zupełności.

Warszawa, 24. 9. (Tel. wł.) Rozeszły się tu pogłoski, że Marszałek Piłsudski ma przyspieszyć powrót do Warszawy z powodu zatargu między Sejmem a rządem i dziś jeszcze stanie w stolicy.

Warszawa, 23. 9. (PAT). Rada gabinetowa zebrała się dziś o godz. 8 wieczorem dla zajęcia stanowiska wobec wniosków budżetowych, zgłoszonych w Sejmie zarówno przez większość, jak i przez mniejszość komisji. Rada gabinetowa rozważała jednocześnie poprawki kompromisowe, proponowane przez niektórych posłów. W dyskusji, w której zabierali głos wszyscy ministrowie poddano jeszcze raz rewizji budżety każdego z poszczególnych resortów i stwierdzono jednomyślnie, że zmniejszenie budżetu obiektywnie przeprowadzić się nie da. Rada gabinetowa stwierdziła jednomyślnie, że wnioski kompromisowe merytorycznie nie zmieniają rozpiętości budżetu w ujęciu rządowym, a dają tylko do wywołania efektu politycznego, są więc również nie do przyjęcia. Po zakończeniu rady gabinetowej p. prezes Rady Ministrów Bartel porozumiał się telefonicznie z przebywającym w Druskiennikach p. marszałkiem Piłsudskim i zakomunikował mu postanowienia rady gabinetowej. P. Marszałek Piłsudski przyjął się w zupełności do stanowiska, zajętego przez rząd.

### Napężenie w Warszawie.

Warszawa, 24. 9. (AW) Dzisiejsze uchwały komisji budżetowej utrzymujące w mocy skreślenie wydatków budżetowych prowizorjum na IV kwartał o 34 miliony, a przede wszystkim wniosek o skreślenie dodatkowych kredytów dla M. S. Wojsk. w wysokości 12 330 000 zł postawiony przez posła Zdziechowskiego, który przeszedł głosami prawicy, Piasta i NPR, przeciw lewicy polskiej, wywołało w Sejmie wielkie poruszenie. Marszałek Rataj zaprosił natychmiast po posiedzeniu ministra Klarnera i referenta prowizorjum posła Kościalkowskiego. Następnie pan Marszałek Sejmowi naradzał się z prezesem Witosem i posłem Bitnerem Ch. D. Najbliższe plenum Sejmu, które wyjaśni sytuację, oczekiwane jest z napężeniem.

## Rząd grozi następstwami.

### O dymisji jednak nie mówi.

Warszawa, 23. 9. (PAT) W wywiadzie prasowym, udzielonym bezpośrednio po otrzymaniu wiadomości o uchwałach komisji budżetowej, skreślających dodatkowy kredyt dla M. S. Wojsk. i redukujących kredyty na kwartał czwarty, p. prezes Rady Ministrów Bartel oświadczył, co następuje: Skreślenia, poczynione w komisji sejmowej są dozwolone charakteru rzeczowego i noszą charakter wyłącznie polityczny. Wyrazem tego jest nieuwzględnienie wydatków budżetowych M. S. Wojsk. za trzeci kwartał i globalne skreślenie zupełnie dowolnej sumy 34 milj. zł bez udziału jej na poszczególnych resorty. Rząd gotów jest uwzględnić motywy rzeczowe, motywów nierzeczowych rząd nie uznaje. W zakończeniu p. prezes Rady Ministrów dodał, że odpowiedzialność za konsekwencje zatargu, wywołanego na takiej płaszczyźnie biorą na siebie — jak przypuszcza — te grupy poselskie, które walkę rozpoczęły.

## Rząd nie poda się do dymisji.

Warszawa, 24. 9. (AW) Premier Bartel dowiedziawszy się o wynikach głosowania w komisji budżetowej oświadczył w kuluarach w obecności kilku posłów, iż rząd do dymisji się nie poda. Zdaniem p. premiera stronnictwa nie zadają sobie trudu, aby skreśloną kwotę rozdzielić pomiędzy poszczególne ministerstwa, czem też tłumaczyć należy podobne stanowisko rządu wobec uchwał sejmowych. Jednocześnie rozeszły się pogłoski o zapowiedzi premiera Bartla zrobienia użytku przez prezydenta prawa rozwiązywania Sejmu w razie, gdyby prowizorjum budżetowe miało być uchwalone przez plenum w postaci ustalonej obecnie przez komisję sejmową.

## Komisja budżetowa zmniejszyła budżet o 35 milj. złotych.

### Kredytów dodatkowych nie uchwalono.

Warszawa, 23. 9. (PAT) Dziś w godzinach rannych odbyło się w Sejmie posiedzenie komisji budżetowej. Po dłuższej dyskusji przyjęto wniosek Z. L. N., zmniejszający prowizorjum budżetowe na kwartał czwarty o sumę 35 milj. zł. Ponadto przyjęto poprawkę Z. L. N. do art. 1, skreślającą sumę 12 milj. zł. preliminowaną jako dodatkowy kredyt w trzecim kwartale. Z uwzględnieniem

wewnętrznego nie ucięcia handlu wewnętrznego i interesy obywateli, jako spożywców krajowych wyrobów, t. j. aby wskutek nadmiernego wywozu nie podnosiły się ceny towarów na rynku wewnętrznym.

Spółdzielnia gospodarcza, jaką jest każde państwo, może prowadzić swe interesy pomyślnie i dawać zyski swym udziałowcom-obywatelom państwa; może także pracować ze stratą i nie tylko nie dawać swym udziałowcom dochodów, ale jeszcze wymagać od nich nowych wkładów — w danym wypadku, nakładać nowe podatki, niezbędne dla wypełnienia zobowiązań spółdzielni (państwa). Układany, w rocznych terminach, dla spółdzielni, „Rachunek zysków i strat“ daje pojęcie o charakterze prowadzonych interesów i o stanie finansowym spółdzielni. Dla spółdzielni państwa takim rachunkiem zysków i strat jest „bilans płatniczy“. Przedstawia on zesta-

powyższych poprawek prowizorjum uchwalono w trzecim czytaniu. W związku z sytuacją, jaka się wytworzyła przez przyjęcie poprawek redukujących prowizorjum budżetowe dla umożliwienia klubom przeprowadzenia dodatkowych porad, p. marszałek odroczył do godz. 3 po południu plenarne posiedzenie Sejmu w celu dania klubom możliwości naradzenia się.

wienie, z jednej strony — wpływów pieniężnych, jakie dane państwo otrzymuje od innych państw, z drugiej zaś — zestawienie wydatków, jakie ponosi, t. j. tych sum pieniężnych, jakie z rozmaitych tytułów innym państwom wypłaca. Jeżeli wpływ są większe niż wypłaty, inaczej mówiąc, jeżeli bilans płatniczy jest czynny, wtedy bogactwo państwa rośnie i razem z niem, dobrobyt obywateli; na odwrót, jeżeli bilans płatniczy jest bierny, t. j. suma wypłat przewyższa sumę wpływów, państwo ubożeje; dla pokrycia niedoboru bilansowego, musi zaciągać pożyczki (zagraniczne), lub sprzedawać części swego majątku; dla opłaty procentów od zaciągniętych pożyczek muszą być podwyższone podatki i w następstwie biernego bilansu płatniczego dobrobyt obywateli się obniża. Jednym słowem, utrzymanie równowagi bilansu płatniczego jest koniecznością państwową, niezbędnym warunkiem dla normalnego rozwoju życia gospodarczego i politycznego każdego państwa.

# Natychmiast

**należy odnowić przedpłatę  
na „Dziennik Bydgoski“**

**na następny kwartał lub tylko na październik, jak kto woli. Listowi zbierają przedpłatę tylko do 25 b. m. Kto później „Dziennik Bydgoski“ zaobronuje, nie odbierze pierwszych egzemplarzy w październiku.**

Celem uniknięcia nieporozumień wyraźnie zaznaczamy, iż przedpłata miesięczna naszego pisma — z doręczeniem do domu — wynosi **3,11 zł.**

## Sejm radzi nad prowizorium budżetowym.

Większość klubów za zmniejszeniem prowizorium.

Warszawa, 23. 9. (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejm przystąpił do obrad nad projektem ustawy o prowizorium budżetowym na kwartał czwarty oraz o uzupełnieniu prowizorium za kwartał trzeci. Jako sprawozdawca zabrał głos pos. Kościalkowski (kl. Pracy), który zastrzegł się na wstępie, że przyjął referat jedynie na wniosek marszałka Sejmu, aczkolwiek nie zgadza się on ze stanowiskiem, zajętem przez większość komisji co do skreślenia 12 330 000 zł, uzupełniających prowizorium za kwartał trzeci z kredytów, przeznaczonych dla M. S. Wojsk. Ponadto komisja do projektu rządowego wprowadziła jeszcze poprawkę, zmniejszającą ogólną sumę wydatków, prelimitowanych w kwartale czwartym o 34 785 654 zł, t. j. do sumy 450 milj. zł. Dalej komisja zmieniła art. 4 projektu, wprowadzając osobistą odpowiedzialność ministrów za ścisłe przestrzeganie wysokości kredytów, objętych budżetem.

Po przemówieniu sprawozdawcy zabrał głos pos. Polakiewicz, który szczegółowo uzasadniał konieczność utrzymania kredytów w wysokości proponowanej przez rząd.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos pos. Zdziechowski (ZLN), który stwierdził, że stronnictwo jego pozostaje w opozycji do rządu, bo nie wierzy, by rząd ten mógł rozwiązać zagadnienia jakie w tej chwili stoją przed państwem, chociaż uzbrojony jest w największe pełnomocnictwa.

Przeciw prowizorium wypowiedział się następny mówca Plesch (zjed. niem.) uzasadniając to stanowisko brakiem zaufania do rządu z powodu dotychczasowej jego działalności, a w szczególności z powodu stosunku rządu do mniejszości niemieckiej w Polsce.

Mimo szeregu zastrzeżeń za prowizorium oświadczył się dalszy mówca pos. ks. Czuj (kat. lud.), który zaznaczył że aczkolwiek poczynania obecnego rządu w wielu punktach nie zadawalają go to jednak nie chce utrudniać prac rządu, które wymagają odpowiedniego czasu. Klub mówcy będzie głosować za prowizorium budżetowym.

Pos. Poniatowski (Wyzw.) ocenił działalność rządu życzyliwie jako rządu dobrej woli i dalekiego od atmosfery afer, która otaczała rząd poprzedni i która tak zaciążyła na życiu Polski, że zmusiła do ostrej reakcji zbrojnej przeciwko takiemu sposobowi rządzenia. Zdaniem mówcy między zamierzeniami rządu a rzeczywistością jest jednak rozdźwięk.

Następny mówca pos. Hartglas (kl. żyd.) znaczną część swego przemówienia poświęcił stronie politycznej prowizorium budżetowego, ograniczając się o ile chodzi o wysokość prowizorium tylko do stwierdzenia, że budżet nie powinien przekraczać półtora miljarda zł. Rozpatrując prowizorium z punktu widzenia politycznego, pos. Hartglas oświadczył, że dotychczas rząd nie uczynił nic, co mogło koło żydowskie skłonić do udzielenia mu całkowitego zaufania. Mówca ostro krytykuje ministra oświaty, zarzucając mu, że toleruje dotychczas stosowanie numerus clausus przez różne wyższe uczelnie. Kończąc, pos. Hartglas oświadczył, że klub jego powstrzyma się od głosowania. Z kolei zabrał

głos pos. Fiderkiewicz, zgłaszając wniosek o skreślenie pierwszego artykułu prowizorium na znak nieufności jaka stronnictwo jego czuje do rządu.

Następny mówca pos. Sochacki (kom.) krytykował działalność rządu. Ponadto pos. Sochacki zarzucił Polsce, że jest nastroszoną militarystycznie, co spotkało się z kategorycznym sprzeciwem ze strony marszałka, który stwierdził, że przeciwnie polityka Polski jest nawskroś pokojową.

Na tem zakończono dzisiejsze posiedzenie, odraczając dyskusję do jutra godz. 10 rano. Wśród wniosków znajduje się m. in. wniosek posłów koła żydowskiego o wyrażenie nieufności p. min. oświaty Sujkowskiemu. Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia w pierwszym punkcie przewidziana jest dalsza dyskusja nad prowizorium budżetowym na czwarty kwartał, w drugim punkcie wniosek Chrz. Dem. i koła żydowskiego o wyrażenie nieufności ministrom spraw wewn. i oświaty, w trzecim punkcie ustawa o ratyfikacji traktatu gwarancyjnego z Rumunją, a wreszcie w czwartym punkcie sprawozdanie komisji skarbowej o podatku wyrównawczym.

**Kościalkowski będzie nadal referował budżet.**

Warszawa, 24. 9. (AW) Pogłoski, które się rozeszły w związku z wynikami głosowania komisji budżetowej, iż referent prowizorium poseł Kościalkowski ma się rzec referatu, okazały się nieprawdziwymi. Poseł Kościalkowski oświadczył wobec przedstawicieli prasy, iż wyraziwszy osobiste zastrzeżenie, podejmuje się referowania prowizorium budżetowego na IV kwartał w formie uchwalonej przez komisję skarbową. Precedensy podobnych wypadków zachodziły w Sejmie już niejednokrotnie.

### Kronika telegraficzna.

**Kołodzy gabinetowi składają wizytę generałowi Malczewskiemu.**

Warszawa, 24. 9. (Tel. wł.) Posłowie: Witos, Kiernik i Osiecki odwiedzili wczoraj generała Malczewskiego, kolegę swego w gabinecie z dni majowych.

**Tajemnica wyjazdu Młynarskiego.**

Warszawa, Wczoraj wieczorem powrócił z Londynu i Paryża wiceprezes Banku Polskiego Młynarski. Zapytany przez dziennikarzy odmówił bliższych informacji, podkreślając tylko, że wyjazd jego był na czasie.

**Zaleski odpoczywa w Montreux.**

Genewa, 23. 9. (PAT) We środę, dnia 22 b. m. w południe p. min. Zaleski wyjechał na parodniowy odpoczynek do Montreux. Tegoż dnia minister pełnomocny p. Patek odjechał do Warszawy.

**Żydzi wracają z Palestyny.**

Warszawa, 24. 9. (AW) W ostatnich czasach rozpoczął się powrót żydów z Palestyny do Polski. W lipcu przyjechało z powrotem 632, a w sierpniu 700 żydów. Wielu reemigrantów domaga się bezpłatnego powrotu.

### W monopolu spirytusowym nie było nadużyć.

Warszawa, 24. 9. (AW). Na posiedzeniu Rady Spirytusowej oświadczył wiceminister Czechowicz, iż żadnych nadużyć w monopolu spirytusowym nie stwierdzono, a pewne usterki w dziale kredytowym i rachunkowości mają charakter formalny. Wiceminister Czechowicz zapowiedział dalej, że w sprawie tej będzie wydany komunikat.

**Nie będzie specjalnych datków dla kresów wschodnich.**

Warszawa, 24. 9. (Tel. wł.) Delegacją urzędników państwowych i kolejarzom oświadczył minister Młodźanowski i dyrektor departamentu budżetowego ministerstwa skarbu Dubiński, że rząd nie zgodzi się na specjalne dodatki kresowe. Natomiast z końcem października, wszyscy pracownicy państwowi, otrzymają zwiększony dodatek mieszkaniowy.

**Minister handlu sprzeciwia się podwyżce cen węgla.**

Warszawa, 24. 9. (Tel. wł.) Minister handlu i przemysłu sprzeciwiał się stanowczo zamierzonej podwyżce ceny węgla, o 10% od dnia jutrzejszego, i zawiadomił telegraficznie związek przemysłowców węglowych, że w razie upierania się przy postanowieniach, zastosuje represje podatkowe i przewozowe.

Warszawa, 24. 9. (Tel. wł.) Delegacja właścicieli kopalń domaga się od ministra Romockiego, podwyższenia cen węgla, dostarczanego kolejom. Minister odrzucił bezwzględnie żądanie baronów węglowych podkreślając, że i tak zmiana taryfy eksportowej narazi koleje na straty. W razie podwyżki cen węgla, musiałaby też być podwyższona taryfa eksportowa.

**Delegacja robotników u ministra pracy.**

Warszawa, 24. 9. (Tel. wł.) Przedstawiciele łódzkich związków zawodowych udali się pod przewodnictwem posłów: Szczerkowskiego, Waszkiewicza, i Havana (Ch. D) do ministra pracy i opieki społecznej Jurkiewicza, i przedstawili postulaty w sprawie żądań 15% podwyżki płac łamania 8-godzinnego dnia pracy i uruchomienia zakładów żyrdowskich. Minister przyrzekł zwołać konferencję porozumiewawczą na 27. bm.

Na posłuchaniu u premiera, wysunięto myśl, aby premier sam podjął się rozjemstwa w wypadkach rozchwiania się usiłowań ministra Jurkiewicza.

## Sieć szpiegowska ogarnęła całe kresy wschodnie.

Warszawa, 24. 9. (Tel. wł.) Okazuje się obecnie, że z powodu aresztowania urzędnika kolejowego Syczewskiego w Wilnie, władze wykryły wielką organizację szpiegowską, obejmującą całe Kresy Wschodnie. Działała ona w policji, administracji politycznej i we wszystkich prawie urzędach państwowych. Centrala tej organizacji była w Wilnie, a ekspozytura w Wilejce i Głębokiem. Podekspozytury zaś rozsiadane były po wszystkich miasteczkach na Kresach Wschodnich.

Udział w akcji szpiegowskiej brały także kobiety. Zawierały one znajomości z wojskowymi i otrzymywały od nich informacje. Właściciela

## W oczekiwaniu przewrotu w Hiszpanji.

San Sebastian, 23. 9. (PAT) Prasa podaje, iż położenie wewnętrzne Hiszpanji zaostrza się coraz bardziej. Dzienniki oczekują już w najbliższych dniach przewrotu w Madrycie. Wybitni politycy hiszpańscy, którzy w czasie dyktatury wycofali się z życia politycznego, przygotowują odezwę do narodu. Będzie ona ogłoszona z chwilą zwołania zgromadzenia narodowego przez Primo de Rivera. Autorzy odezwy mają oświadczyć, iż wszelkimi siłami będą dążyć do obalenia dyktatury.

Paryż, 23. 9. (PAT) Prasa donosi z Madrytu, że król podpisał dekret, mocą którego dziewięciu generałów artylerji przeniesionych zostało do rezerwy.

## Hollywood w gruzach.

Londyn, 22. 9. Wedle doniesień z N. Jorku, ofiarą huraganu miało paść znaczne miasto wytwórni filmów, Hollywood. Podobno miasto to znajduje się w gruzach.

**Cyklon w Paragwaju.**

Paragwaj, 23. 9. PAT. Olbrzymi cyklon przeszedł przez dolną część miasta, wyrządzając straszne spustoszenia. 150 osób zostało zabitych, a 500 odniosło rany. Kilka statków na rzece Parana zostało wyrwanych i zatopionych. Straty wyrządzone przez orkan wynoszą milion dolarów.

Miasto Encarnacion prawie doszczętnie zniszczone. Dwa hotele, budynki celne, dwa banki leżą w gruzach. Wskutek zniszczenia elektrowni całe miasto było pogrążone w ciemnościach. Na znak żałoby zawieszono przedstawienia w teatrach i kinach. W celu przyścia z pomocą ludności dotkniętej klęską, wysłano do Encarnacion dwa specjalne pociągi z żywnością i personelem medyczno-sanitarnym.

piwiarni na Antokolu w Wilnie, Aleksandro-wicza i kilku jego współników aresztowano.

Na czele ekspozytury w Głębokiem stał niejaki Ginko, którego brat jest dygnitarzem w Sowdepji. W Wilejce zarządzał czynnościami szpiegowskimi niejaki Baus. W czasie transportowania go do Wilna ucieki i zaszył się w pobliskich lasach. Dwa szwadrony kawalerji puściło się za nim w pogoń i ujęły go. Powtórnie próbował on ucieczki, lecz jeden z żołnierzy ugodził go ciężko kulą. Rannego sprowadzono do szpitala w Wilnie. Dotychczas aresztowano 30 osób.

## Wysoka łapówka za wyrobienie pożyczki amerykańskiej.

Na wtorkowym posiedzeniu komisji budżetowej, poseł dr. Rosmaryn zapytywał m. in., czy jest prawda, że część obligacji pożyczki dillonowskiej została na żądanie jednego z obywateli amerykańskich zatrzymana, gdyż wykazał się on listem prowizorycznym, w którym jeden z dyrektorów departamentu ministerstwa skarbu, obecnie już nie żyjący przyrzekał znaczną prowizję za przeprowadzenie do skutku pożyczki.

Min. Klarnier w odpowiedzi zaznaczył przedewszystkiem, że transakcje, dotyczące pożyczki dillonowskiej są już w zupełności zakończone i przyznał, że

kwestja poruszona przez posła Rosmaryna, jest mu znana. Wynikła ona na tle wspomnianego listu. Chodzi tu o sumę 720 000 dolarów, dotąd niewypłaconych. Sprawa ta jest zresztą przedmiotem układów.

Przypomnieć należy, że b. premier p. Grabski w swoim czasie zaprzeczył, jakoby za przeprowadzenie pożyczki, rząd przyznawał komu prowizję. Zachodzi tu więc albo obłędność, uczyniona poza plecyma rządu, albo nieporozumienie z samym sobą po stronie b. premiera Grabskiego.

## Zwycięski lot Polaka.

**Por. Orliński jedzie do Moskwy.**

Kazań, 23. 9. (PAT) Porucznik Orliński wylądował w Kazaniu o godz. 12,10. Przyłot do Moskwy nastąpi jutro.

Moskwa, 23. 9. (PAT) Prasa moskiewska komunikuje o przebiegu lotu Czyta-Omsk następujące szczegóły: Dnia 21 b. m. pomimo wyjątkowej niepogody por. Orliński wylądował pomyślnie w Krasnojarsku. Zmuszony przez burzę do lądowania pod Irkuckiem znacznie

uszkodził dolne prawe skrzydło samolotu i mimo to następnego dnia por. Orliński odleciał w dalszą drogę. Przejście Krasnojarsk—Omsk przebył w 8 godz. 30 min. walcząc z niepomysłnym wiatrem.

Moskwa, 23. 9. (PAT) Por. Orliński oczekiwany jest jutro w Moskwie, gdzie zamierza przenoćować.

## Listy lwowskie.

(VI. Targi Wschodnie. — Dwie orientacje handlowe. — Zawczasem bolszewicki kwiatku, zawczasem! — Widmo p. Grabskiego płoszy zagranicznych wystawców. — Znikomość transakcji kupieckich. — Tłumy nie uratują targów. Gospodarcze poznanie i zbliżenie.)

I.  
Nie poraz pierwszy rozdwa „orientacja rosyjska“ społeczeństwo polskie. Konfederacji Barscy ostrzyli karabele przeciw Moskwie, o której protekcję i pomoc zabiegała Targowica. Twórcą legionów Dąbrowski, bohater Lipska ks. Józef, idą za krwawą zorzą Napoleona, gdy patriota równie płomienny Czartoryski pozostaje wierny gwiazdzie cara Aleksandra. Z orientacji z czasów Wielkiej Wojny otrząśliśmy się zaledwie wczoraj. Rosyjska dominowała nad austriacką i pruską już choćby ze względu na braterstwo broni Piotrograd z Paryżem, Londynem i Rzymem.

Dzisiaj rozdwa nas znowu, szczęściem mniej szkodliwa, orientacja rosyjska. Nie bojowa już, lecz handlowa. Jesteśmy wszyscy entuzjastami hasła: „przez handel ze Wschodem do bogactwa i potęgi Polski“, jednak bolszewickie mgły i zapory, które legły na wielkich, handlowych drogach Wschodu, trwożą niejednego i doradzają zwiększenie w wyborze godziny i sposobu zrealizowania ponętnej, gospodarczej myśli. Wahań tych nie znają inicjatorzy Targów Wschodnich, których prezes Marjan Turski w przededniu otwarcia we Lwowie targów tegorocznych powiedział wręcz: „że myli się, ktokolwiekby chciał twierdzić, że jeszcze nie czas na podejmowanie hasła, które ekspansję naszą skierować mają wyraźnie ku Wschodowi i że jeszcze nie nadszedł dzień, kiedy Polska w spokoju rozpocząć będzie mogła swą kulturalną i gospodarczą ku Wschodowi ofensywę; bliźni więc każdy, kto nakazuje rezerwę w przedsiębiorczości w tym kierunku i oczekiwanie na lepsze, dogodniejsze konjunktury. Bo naokół nas życie nie śpi i inne narody, szukające upustu dla nadmiaru swej gospodarczej potencji, bardzo troskliwie i pracowicie szukają dróg z Zachodu na Wschód prowadzących i idą po nich równo pracowicie i celowo.“

Jak ze słów tych widzimy, twórcy Targów Wschodnich patrzą z wiarą Kolumbów w rosyjski odmet i wierzą, że odnajdą w nim już dziś polski ład handlowy. Uderzają przytem w najczulszą gospodarczą strunę. W strunę konkurencji. Straszą polskiego kupca i prze-

## Ministrowie osobiście będą odpowiadali za przekroczenia budżetowe.

Przebieg ostatniego posiedzenia Komisji budżetowej.

Warszawa, 23. 9. (PAT). Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła dzisiaj do dyskusji szczegółowej nad ustawą o uzupełnieniu powozorum budżetowego na kwartał czwarty. Po krótkiej dyskusji nad art. 1. komisja przyjęła znaczną większością głosów wniosek posła Zdziechowskiego (ZLN) o skrócenie kwoty 1.265.280 zł. uzupełniającej fundusz dyspozycyjny M. S. Z., natomiast odrzuciła wniosek Zdziechowskiego o skrócenie dodatkowych kredytów na kwartał trzeci w dziale Prezydium Rzplitej i M. S. Wojskowych. Nad art. 2, zawierającym preliminarz wydatków na kwartał czwarty rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierał głos szereg mówców, a także i p. minister skarbu Klarnier. Wniosek pos. Moraczewskiego (PPS) o wstawienie dodatkowych kredytów w sumie 27 milio-

nów na 10 proc. podwyżkę plac urzędniczych nie uzyskał większości. Przy omawianiu uprawnień dla min. skarbu do miesięcznego ustalania wysokości kredytów przyjęto wniosek pos. Zdziechowskiego, który głosi, że wydatki na kwartał czwarty mają się ograniczyć do sumy 450 mil. zł. Oznacza to zmniejszenie wydatków w stosunku do przedłożenia rządowego o sumę 37 mil. zł. Wreszcie przyjęto wniosek pos. Michalskiego (Chrz. Nar.), by za przekroczenie budżetowe ministrowie byli osobiście odpowiedzialni. P. min. Klarnier wyraził swą zgodę na treść ostatniego wniosku, ale pod warunkiem, że uchwalony zostanie budżet na czwarty kwartał w granicach złożonego przez niego preliminarza. Trzecie czytanie odłożono do następnego posiedzenia, które się odbędzie o godz. 5-ej.

## Generał Malczewski w Warszawie.

Policja śledcza z rewolwerami w rękę zrzuca demonstrantów z samochodu.

Warszawa, 23. (Tel. wł.)

Do Warszawy przyjechał generał Malczewski. Oczekiwał go na dworcu kilkutysięczny tłum, w tem znaczna liczba akademików. Gdy pociąg stanął na peronie, rozległy się gromkie okrzyki. Generała powitali posłowie endeccy Kawecki, Marweg i Staniszkis. Z polecenia policji wsiadł generał do policyjnego auta prowadzonego przez dwóch wywiadowców. Ci groząc rewolwerami

zapełnili ze stopni samochodu kilku demonstrantów. Wóz skierowano na most Poniatowskiego nie zaś Kierbedzia, aby uniknąć manifestacji publiczności, zgromadzonej na Krakowskim Przedmieściu. Przed hotelem Bristol zgromadziły się również grupki ludzi. W apartamentach swoich przyjął generał przedstawicieli młodzieży wszechpolskiej. Hotel Bristol obstawiony jest policją uzbrojoną w karabiny.

## Pomnik Chrobrego stanie nad Odrą.


Katowice, 23. 9. (Tel. wł.)

W dniu 3 października odbędzie się w Brzezinach nad Odrą odsłonięcie pomnika Bolesława Chrobrego i poświęcenie sztandaru Związku Powstańców. Na uroczystości przybędą: ks. Prymas Hlond, Prezydent Mościcki, premier Bartel i ministrowie: Kwiatkowski,

Młodzianowski i Piłsudski. Przed pomnikiem przemówi p. Prezydent Mościcki, a przy odsłonięciu sztandaru p. Piłsudski. Po defiladzie i śniadaniu odjadą dostojnicy do Katowic na przedstawienie „Halki“ w Teatrze Meniuszki. Wieczorem odbędzie się raut w salach sejmiku śląskiego.

mysłowca, że może ich wyprzedzić zagraniczny rywal. Nie wiadomo tylko, czy w zysku, czy w stracie? Bo handel z przeniowiercem państwem sowieckim, nawet przy najlepszej woli i solidności rosyjskich kół handlowych, przedstawia zawsze jeszcze śliskie ryzyko. Wtajemniczeni opowiadają o kolosalnych stratach przemysłowców niemieckich w Rosji. Tuszował je rząd sowiecki, by nie tracić kredytu i czerwonej swojej marki zagranicą. Nie mieli czem chwalić się sami Niemcy, radzi, by przynaj-

mniej inni, — nieostrzeżeni — zapłacili także frycowe za nieopatrzne stosunki handlowe z dzisiejszą Rosją. Cechą tegorocznych Targów Wschodnich (VI.) był nader błąd udział wystawców zagranicznych. Wielu wyprzedziła z Polski fiskalna różga p. Grabskiego, której zakosztowali na targach lwowskich w roku 1925. Ze nie chcieli nastawiać pleców po raz wtóry — dźwiżyć się nie można. Niewątpliwie jednak odegrała swoją i to wybitną rolę niewiara zagranicy w natychmiastową



# Każdy może się wzbogacić

kupując

## los 1-ej klasy Państw. Loterii Klasowej

w największej i najszczęśliwszej kolekturze w kraju

### „NADZIEJA“ Lwów, Sykstuska 6.

Na 80.000 losów przypada 40.000 wygranych, przeto

#### musi co drugi los wygrać.

#### Główna wygrana pół miliona złotych.

Ponadto wygrane po: 300.000, 200.000, 100.000, 50.000, 40.000, 25.000, 10.000, 15.000, 10.000, 5.000, 3.000 i t. d.

Ogólna suma wygranych

### 12 milionów 160 tys. złotych

Setkom ludziom przynosi Loteria Państwowa rok rocznie bogactwo i dobrobyt.

Naszej kolekturze sprzyja stale nadzwyczajne szczęście.

Ciągnięcie 1-ej klasy już 14-go i 15-go października b. r.

Ceny losów: Czwartka zł. 10.—, półówka zł. 20.—, cały zł. 40.—

Polecamy zamówić natychmiast. — Na zamówienia wysyłamy losy oryginalne odwrotną pocztą, załączając darmo plan gry i nasz blankiet P. K. O. na bezpłatną przesyłkę należytości.

W tem miejscu wyciąć i przesać nam wypełnione w liście.

### KARTA ZAMOWIENIA.

Do „Nadzieji“, Lwów, ul. Sykstuska 6. (D. B.)

Niniejszem zamawiam do I. klasy Państwowej Loterii Klasowej: losów całych po 40 zł., .....  
półówek po 20 zł., .....  
czwartek po 10 zł., .....  
Należytość złotych ..... uiszczę po otrzymaniu losów blankietem P. K. O. przez firmę razem z losami przesyłanym.

Imię i nazwisko: .....  
Blizszy adres: .....  
21360

możność normalnego handlu z Rosją. Rezerwa doświadczonej zagranicy zdaje się wymownie popierać antyrosyjski obóz handlowy w Polsce, który radby na równi z obozem filorosyjskim, z dyrektora Targów Wschodnich na czele, nawiązać corychlej z Rosją, a przez nią i z najdalszym Wschodem, kordjalnie i intratnie stosunki handlowe, nie widzi jednak na dzisiaj bezpiecznej możliwości urzeczywistnienia wielkiego gospodarczego dzieła, dla rozkwitu Polski wprost podstawowej doniosłości.

Dalszą cechą tegorocznych T. W. to znikoma ilość transakcji kupieckich.

Dr. Antoni Marczyński.

## ROK 1947.

(Ciąg dalszy)

Potem kobieta rozplotła rękę i zaczęła uważnie oglądać w lustrze swe ramiona. Senator ujrzał na nich jakieś czerwone odciski, jakieś plamy. W tej chwili zachrobotało coś dziwnie w słuchawkach... Usłyszał głos... To nie był słodki głos Maud, lecz głęboki, melodyjny baryton mężczyzny:

— Podejdz tu, Maud!... Mario bardzo prosi... Mario każe!...

Co to znaczy?!... O'Connor nie rozumiał nic. Jaki Mario?... Zaraz, zaraz, komu to było na imię Mario?... Ach, prawda!... Markiz Mario de Garroni, właściciel jachtu „Aurora“, który między innymi gośćmi zaprosił także żonę senatora O'Connor. Zaprosił na wycieczkę do Japonii... Jakiś lek okropny ścisnął kleszczami serce patrzącego męża. Znowu zachrobotało w słuchawkach. To był jej głosik najśłodszy w świecie:

— Wstydz się, Mario!... Narobiłeś mi takich sińców, że nie będę mogła jutro wzięść sukni wieczorowej...  
— Czy źle całuję?...

„Kobieta przegięta się rozkosznie jakby na wspomnienie słodkiej, niedawnej pieśczęty. Odpowiedziała:  
— Nie, Mario... Ty świetnie całujesz, ale za mocno... Za mocno... Są ślady...  
— Pokaż!...

Ogłuszony senator dojrzał znowu niskie, szerokie łoże w rogu pokoju. Tam

leżał w jedwabnej pyjamie młody mężczyzna, rozwalony wygodnie na stosie poduszek. Z wyciągniętymi ramionami szła w jego stronę... Maud... Szła lekkim, tanecznym krokiem, bezwstydną i cudownie piękną. Usiadła na łóżku tuż obok leżącego. Pokazywała mu znaki zbyt mocnych pocałunków. Mężczyzna muskał je ustami i gładził dłonią pieśczętliwie.

Senator uczył straszny skurcz serca. Chciał zerwać przeklętą maskę, chciał podnieść dłoń i dać sygnał umówiony, że ma dosyć tych tortur wyrefinowanych... Chciał... a nie mógł... Nie miał na to siły. Nagły atak serca osłabił go tak silnie, że nie mógł nawet zawrzeć swych powiek zboliałych i musiał patrzeć... Na wszystko patrzeć musiał...  
Nagle znowu coś zastukało w słuchawkach. Nie był to żaden głos, lecz huk jakiś miarowy, co pewien czas się powtarzający. Znękanie, biedne oczy senatora spostrzegły, że markiz de Garroni uniósł głowę, że przerwał namiętne pieśczęty... Zawołał głośno i gniewnie:

— Co tam u diabła po nocy?!... Kto śmie pukać do mej sypialni?...

Jakiś przytłumiony głos doszedł jakby z poza drzwi kabiny:  
— Panie markizie! Panie markizie!... Zatrzymano nas. Jesteśmy otoczeni... To Japończycy... Zaraz tu będą...

Senator Patrick O'Connor runął jak kłoda na ziemię, tuż u stóp wielkiego globusu...

III.

Ciężkie nad Stanami zawisły chmury. Publiczną było już tajemnicą, że dzieki nieznanemu wynalazkowi samoloty

japońskie przelatywały swobodnie i bez karnie ponad twierdzami amerykańskimi. Ze drwiły sobie z fal Wooda, które dotychczas uchodziły za śmiertelne dla każdego motoru. I były rzeczywiście nadal zabójcze, lecz tylko dla latawców amerykańskich.

Ile razy eskadra aeroplanów, powiewających gwiazdzistymi flagami, chciała zaatakować którąś z powietrznych flotyll Japonii, tyle razy skończyło się smutną katastrofą. Nie przyszedłszy nawet do strzału, samoloty Stanów musiały lądować czempredzej, gdyż motory odmiały posłuszeństwa i miledywały uparcie jak zaklęte... Gdy Japończycy mieli na pokładach swych latających krążowników, aparaty Wooda...

I jak na kpiny, urządzali żołci popisowe loty ponad bezsilnymi zupełnie pozycjami nieprzyjacielskimi. Wtedy dopiero przypominano sobie stare i dawne wyszły z użycia „anti-aircraft guns“. Wyciągano nagwałt z arsenałów zapomniane dawno działa szybkostrzelne, które niegdyś stanowiły jedyną obronę przed atakami z góry. Wielkie fabryki broni otrzymały od wojskowości zlecenia na ogromne ilości tych armat i fabrykowały z szybkością istic amerykańską.

Tymczasem na froncie wojennym nie wielkie stosunkowo zaszyły zmiany. Pobita niegdyś flota Pacifiku, wciąż jeszcze stała u brzegów wyspy Sandwich i dzielnie stawiała opór atakującym Japończykom. Wojska lądowe Zjednoczonych Stanów, wyparte gwałtownym natarciem Japończyków z nad rzeki Sacra

mente, zajęły obronne pozycje w przemykach potężnych Sierra Nevada i Sierra Bernardino... Zagroziły w tym górzystym terenie drogę dalszym postępow najeźdźcy. Zagroziły skutecznie, gdyż mimo wściekłych szturmów nie zdołali żołci posunąć się nigdzie na tym froncie. Z całych Stanów nadpływały nieustannie posiłki i zbierały się do kontrataku, który miał wyprzeć żołtych aż w morze... Tak więc Japończycy mieli w swych rękach cały pas wybrzeża Kalifornii. W poszczerebionem dobrze San Francisco, znajdowała się ich główna komenda. Na równinie koło Hollywood i w pobliżu Los Angeles czekały na dalsze rozkazy potężne floty powietrzne Japonii.

Ale najwięcej niepokoiły opinię publiczną losy floty antlantyckiej. Wiedzianno, że Kanał Panamski minęła już dawno, wiedzianno, że wpłynęła na wody Oceanu Spokojnego... Ale dalszy słuch o niej zaginął zupełnie. Przepadła gdzieś wśród bezmiarów Pacifiku...

A główna komenda milczała...

Napadła prasa na dowództwo wojskowe, żądając wiadomości. Przecież chodziło tu o uspokojenie tylu tysięcy rodzin, których synowie służyli na tych okrętach. Przecież chodziło tu o chlube Stanów, gdyż flota Atlantyku, choć liczebnie nie przewyższała swej zachodniej siostrzycy z Pacifiku, ale zato była ostatnim krzykiem w dziedzinie techniki, uzbrojenia czy chyżości...

A główna komenda milczała...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dokonane transakcje dotyczyły w dodatku przeważnie rzeczy drobniejszych. Mały udział kupców, poszukujących na targach źródeł zakupów, natomiast tłok publiczności, która szła na targi zaspokoić ciekawość lub zabić nudę — to tegoroczny rys targów. Niepożądany, dla przyszłości źle wróżący. Masowo kupowane bilety pokrywają wydatki dyrekcji, odrzucać może nawet w przeciwnieństwie do zeszłego roku znacznie większy dochód, handel jednak jako taki nie wiele na tem zarobi.

Jedną z przyczyn słabszego tętna operacji handlowych na targach — to tegoroczne zbiory. Nie odpowiedziały one widokom i nadziejom. Stan zasiewów uprawiał do lepszych horoskopów. Licząc się z wzmoczoną siłą konsumpcyjną i płatniczą wsi, gotował się świat przemysłowy i kupiecki do znacznie większych obrotów. Tymczasem pierwsze omłoty wykazały na wielu obszarach Polski rezultaty gorsze od spodziewanych. Zmalały tem samem chwilowo rachuby przemysłu i handlu, stwierdzając raz jeszcze, jak doniosłą rolę odgrywa stan rolniczy i jego pomyślność w naszym kraju.

Nie brak jednak światła wśród targowych cieni. Oglądaliśmy znowu nasz gospodarzy dorobek, rodzima wytwórczość, ulepszoną i powiększoną w warunkach twardej, dla niektórych galezi katastrofalnych, przezwyceńionych specjalnie polskim hartem, rosnącym w miarę spiętrzonych trudności. Zrobiliśmy dalszy, potężny krok na drodze ekonomicznego poznania i zbliżenia dawnych trzech dzielnic, zespolonych znowu politycznie i zrastających się dzięki Targom Wschodnim w jedno gospodarze drzewo. To też wszyscy wystawcy, bez względu na własne straty czy korzyści, zasłużyli się dobrze Ojczyźnie.

Dr. A. B.

## Z KRAJU.

**P. Oraczewski już się znudził.** Oslawiony p. Oraczewski, który po majowym rozkoszu poczuł serce po lewej stronie i stał się socjalistą, nie zdołał mimo jarmarcznej reklamy zainteresować mieszkańców Sosnowca swą osobą Zapowiedziany na niedzielę odczyt, w którym p. Oraczewski chciał przedstawić swe plany ratowania Polski, nie odbył się z powodu braku słuchaczy.

### P. premier w Grodnie.

**Grodno, 22. 9. (PAT)** Dziś o godz. 11 rano p. premier Bartel konferował w Druskienikach z p. marszałkiem Piłsudskim, a następnie przybył do Grodna, gdzie odbył konferencję ze starostą miejscowym p. Rogalewiczem, prezydentem m. Grodna p. Sepniewskim, dowódcą O. K. gen. Dzierżanowskim i komendantem policji okręgu grodzieńskiego nadkom. Dąbrowskim. Wieczorem p. premier obecny był na przedstawieniu w teatrze Reduty. Jutro p. premier powraca do Warszawy.

### Rada Prawnicza.

**Warszawa, 22. 9. (PAT)** Porządek dzienny pierwszego posiedzenia rady prawniczej, które odbędzie się w dniu 30 września r. b. jest następujący: 1) otwarcie posiedzenia przez prezesa rady prawniczej ministra sprawiedliwości, 2) ukonstytuowanie się rady prawniczej (podział na komisje), 3) rozdział projektów ustawy i rozporządzeń pomiędzy poszczególne komisje.

### Skasowanie urzędów śledczych.

Min. Spraw Wewn. poleciło skasować dotychczasowe okręgowe urzędy śledcze i utworzenie takich, które będą podlegać miejscowym jednostkom policji. Wobec tego kom. gl. pol. państw. polecił skasować ekspozytury śledcze tam, gdzie nie przewidziano utworzenia urzędów śledczych.

### 20 000 zł kary za zanieczyszczenie ulic.

W ciągu 2 pierwszych tygodni od czasu wydania przez komisariat rządu rozporządzeń przeciw zanieczyszczeniu i lekceważeniu przepisów o ruchu ulicznym, policja ściągnęła zgrą 20 000 zł. kar.

## Ch. D. domaga się podwyżki płac urzędniczych.

W dyskusji ogólnej nad przewidywanym budżetowym na trzeci kwartał roku bieżącego przemawiał poseł Kwiatkowski (Ch. D.) oświadczając (w streszczeniu), co następuje: Klub nasz jest wysoce zaniepokojony przedłożeniem budżetowym dlatego, że nie znajdujemy w niem tak potrzebnej oszczędności. Zamiast ograniczeń mamy poważne podwyższenie wydatków w różnych dziedzinach. Jest rzeczą wprost tragiczną, że społeczeństwo nasze ani Rząd nie czerpią nauki z doświadczeń ciężkich, jak ich społeczeństwo w ostatnich latach doznało. Rezultatem tego jest wzrost drożyzny w kraju w chwili, gdy złoty poszedł poważnie w górę i ma tendencję zwyżkową. Gorzej, że przewiduje w tym względzie pewna część t. zw. sfer gospodarczych, domagających się ustawicznie waloryzacji cel, czyli podwyżki tychże o przeszło 70 %. Mimo, że Sejm przyjął moją rezolucję wzywającą rząd, by w żadnej formie cel nie podwyższano, sprawa ta nie schodzi z porządku dziennego dyskusji publicznej i stwarza atmosferę drożyznianą. Stara się wyciągnąć z sytuacji korzyści przemysł wojenny, który wymaga gwałtownie reorganizacji w tym kierunku, aby za pieniądze weń włożone uzyskać efekt dwukrotnie większy od dotychczasowego. Anormalne są olbrzymie pobory i dochody kierowników t. zw. przemysłu wojennego w ubokiem społeczeństwie naszym. Polskę stać tylko na pewną sumę dochodu społecznego, jeżeli

ci, którzy mają wpływy z tego dochodu umieją pobrać zbyt wielką część — to dla reszty pozostaje tem mniej.

Nie można się dziwić, że w kołach urzędniczych panuje duże niezadowolenie, jeżeli Rząd dla pewnej części pracowników państwowych znalazł w oszczędnościach jak twierdzi, środki do podwyższenia poborów, a dla reszty znaleźć ich nie może. Rząd musi się liczyć z tem, że raz poruszona sprawa musi być załatwiona sprawiedliwie dla wszystkich urzędników. Stwarzanie wśród urzędników warstw uprzywilejowanych mogło by się na Państwie samem najszkodliwiej odbić.

Jeżeli w wojsku były możliwe tak poważne oszczędności, które rząd użył na podwyższenie pensji w wojsku, to powinny być oszczędności możliwe także w innych działach. Korzystna chwilowo wskutek strajku angielskiego konjunktura dała krajowi przeszło 100 milionów złotych nowych środków i stworzyła ulgę, jak swego czasu pożyczka Dillonowska. Poza tem jednakże podstawa gospodarza dla rozwoju gospodarstwa narodowego w niczem się niestety nie zmienia i sytuacja na wiosnę przyszłego roku będzie znowu trudna, zwłaszcza, że urodzaj nie jest taki, jak w roku ubiegłym. Rząd przeto winien nie tylko zawczasu głosić hasła oszczędności, ale także gromadzić rezerwy, które właśnie w Polsce są bezprzykładnie niskie.

## Przywrócenie awansów na kolei.

Powzięta przez Radę Ministrów znana uchwała o uchyleniu zakazu awansowania, zarządzeniem Min. Kolei została rozszerzona i na koleje.

W sprawie tej były pewne wahania. Lecz zdrowa logika zwyciężyła zakaz, który posiadał wszelkie cechy szkodliwości.

Bo czy można sobie wyobrazić instytucję, czy przedsiębiorstwo, gdzie pracownicy są pozbawieni naturalnego bodźca, którym jest ewentualność awansowania? Mało tego. Wobec zakazu awansowania wytworzyły się najrozmaitsze niedorzeczności. Urzędnicy, wykonywujący te same czynności w tem samym miejscu służbowym są opłacani różnie, i różnica ta stanowi czasami 2 grupy uposażeniowe; przełożony okazuje się w grupie niższej od podwładnego, nonsens pociągał za sobą wstyd, co nie mogło nie wpływać fatalnie na psychikę personelu, z którą przecież należy się poważnie liczyć.

A o cóż ostatecznie chodziło? Jak wykazała prasa zawodowa, wydatek spowodowany awansami na kolejach państwowych wynosiłby około 140 000 złotych rocznie.

Rząd zdobył się na ten wydatek i można zgóry powiedzieć, że wydatek ten bezwzględnie się opłaci. **Przywrócenie awansów da bodźca do wytrwania w ciężkich warunkach i jednocześnie jest zapowiedzią dalszego zajęcia się sprawą polepszenia bytu pracowników kolejowych.**

Najbliższym etapem w tym kierunku pozostaje sprawiedliwe zaszerogowanie stanowisk i racjonalne unormowanie stosunku służbowego pracowników, w myśl ustalonego już charakteru polskich kolei, jako samowystarczalnego przedsiębiorstwa państwowego.

W. P.

## Nie zwlekajcie z odnowieniem przedpłaty!

Wszystkich naszych Szanownych Czytelników uprzejmie prosimy, ażeby jak najprędzej odnowili przedpłatę na miesiąc październik. Przez wczesne zapisanie dostawa jest punktualniejsza. Wszyscy listonosze i wszystkie poczty muszą przyjmować zamówienia na nasz „Dziennik“!

## Były nadużycia w policji warszawskiej.

**Warszawa, 23. 9. (Tel. wł.)** Do prowadzenia śledztwa w urzędzie śledczym w Warszawie wydelegowano sędziego sądu okręgowego Jaworskiego. Nadzór nad biegiem śledztwa spoczywa w rękach prokuratora Rudnickiego.

### Powiększenie ilości węglarek.

**Warszawa, 23. 9. PAT.** Ministerstwo Kolei poleciło uruchomić 500 węglarek, stojących dotychczas w poznańskiej dyrekcji kolejowej, a będących własnością prywatnego towarzystwa belgijskiego. Obecna umowa najmu z tem towarzystwem została odnowiona i wagony po naprawie, dokonanej na koszt towarzystwa, zostaną uruchomione.

**Warszawa, 23. 9. PAT.** Ostatnio nadeszło 500 wagonów-węglarek, wypożyczonych w prywatnych towarzystwach austriackich i czechosłowackich tak, że obecnie jest w ruchu 800 wypożyczonych wagonów. Ogólna liczba węglarek wypożyczonych dojdzie stopniowo do 5 000.

### Katastrofa kolejowa pod Warszawą

**Warszawa, 23. 9. (AW)** Dzisiaj nad ranem w odległości pół kilometra, od dworca Wschodniego, wykoleił się pociąg pasażerski, idący z Dębina do Warszawy. Katastrofa nastąpiła na skutek złego nastawienia zwrotnicy, przezem parowóz, tender, oraz następne trzy wagony zsunęły się z szyn, niszcząc tor na przestrzeni kilkudziesięciu metrów. Dzięki dość powolnemu tempu jazdy, obyło się bez większych ofiar. Zmarł jedynie na atak serca jeden podróżny.

### Metropolita Szeptycki wizytuje Rusinów w Czechosłowacji.

**Lwów. (AW.)** „Dilo“ donosi, iż metropolita Szeptycki wyjechał do Podjebradu w Czechosłowacji na zaproszenie tamtejszej ukraińskiej Akademii Gospodarczej. Metropolita został bardzo uroczyście przyjęty przez senat uczelni i studentów. Można przypuszczać, iż celem wizyty metropolity Szeptyckiego jest nie tylko zetknięcie się z ruskimi ośrodkami kulturalnymi na emigracji, lecz również krzepienia narodowego emigracji ruskiej, która w Czechosłowacji przeżywa obecnie bardzo ciężkie chwile, zarówno pod względem materialnym jak i moralnym.

### Skutki odmowy uczonego polskiego.

Jedno z pism warszawskich podaje, że prof. Rostafiński, zaproszony ostatniej wiosny przez rząd angorski dla zbadania kultury rolnej, otrzymał propozycję objęcia stanowiska wiceministra w tureckim ministerstwie rolnictwa. Profesor odrzucił stanowisko podobno z powodu zaofiarowania mu zbyt niskiego wynagrodzenia. Niemcy korzystając z odmowy ulokowali na tym ważnym posterunku swego męża zaufania, prof. Schmidta.

## Echa sezonowe z Ciechocinka.

Ciechocinek, to kąpielisko, które w długim szeregu polskich kąpielisk obok Krynicy, Truskawca, Szczawnicy i Iwonicza zajmuje najbardziej czołowe i naczelnie miejsce. Po blisko stu latach istnienia tu zakładu kąpielowego, kąpielisko to rozwinęło się tak, że doberman urządzeń kąpielowych, komfortem i elegancją nie ustępuje w niczem pierwszorzędnym zagranicznym badom.

O ile sam Ciechocinek jako miejscowość, gdy się nań spojry od strony dworca kolejowego na prawo, robi okropne, wprost wstrętne wrażenie, przedstawiając się jako marna miejscina zabudowana nędznymi chałupami, pełna żydów a w ślad za nimi pełna brudu i niechlujstwa, o tyle z drugiej strony, gdy się spojry na Ciechocinek od strony kościoła, poza głównym parkiem, robi ta miejscowość wrażenie wprost imponujące. Wspaniałe gmachy łaźni, domu zdrojowego, gmach zarządu, prywatne dworki i wille, przepiękna kryta promenada przy źródle w parku, a nadewszystko sam przesienny, cudnie utrzymany park, wszystko to nadaje Ciechocinkowi wygląd dystyngowany i ze wszechmiar europejski. Smutną atoli jest rzeczą, że zawistny lot tak dotkliwie zaciężył nad Ciechocinkiem oddając dół jego na długie lata w ręce czynownictwa rządu rosyjskiego. Każdy inny rząd mając w rękach taką perłę jak ciechocinkowskie źródło, byłby przy stosownych inwestycjach i należytej przedewszystkiem uczciwej gospodarce, zrobił z Ciechocinka miejscowość o światowym rozgłosie a tymczasem kochany ten Ciechocinek po dziś dzień nawet kanalizacji jeszcze nie ma i jeżeli, dziś wobec konkurencji innych świetnie rozwiniętych kąpielisk naszych i zagranicznych, Ciechocinek potrafi jeszcze istnieć i rozwijać się tak, że liczba kuracjuszy z roku na rok stale wzrasta a w bieżącym sezonie dosięgła pokaznej liczby 16 tysięcy osób, zasługa to długoletniej, wytrwałej i zapobiegliwej gospodarki p. Raczyńskiego, który jako dyrektor tutejszego zakładu kąpielowego od 37 lat na użytek państwa i licznych rzesz kuracjuszy intensywnie i umiejętnie tu gospodarzy.

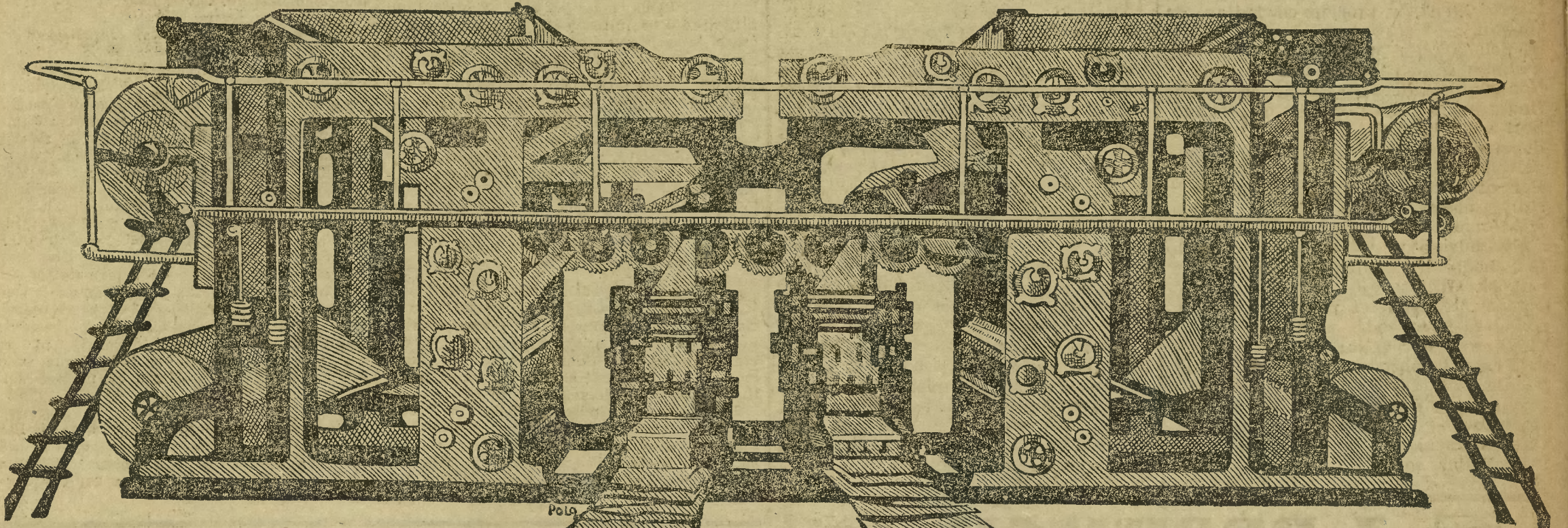
Charakterystyka rządów p. Raczyńskiego jako długoletniego rządcy tutejszego da się sprecyzować krótko a dosadnie w kilku słowach t. j. wzorowa czystość wszędzie i komfort, ład i porządek we wszystkim i wszędzie, doskonała organizacja i skrupulatność o kuracjusza. Nie masz tu takich epizodów jak np. w Krynicy, gdzie nieraz po tygodniu trzeba czekać nim się kąpiel dostanie a na samo zdobycie biletu nieraz godzinami wystawać trzeba. Wszystko to zasługa dyr. Raczyńskiego.

Pozatem i o duchową stronę kuracjuszy dba się tu w poważny sposób. Przez wszystkie trzy sezony grywają tu stale orkiestry i to w ten sposób, iż przez pierwszy i trzeci sezon koncertują tu zespoły wojskowe, przez drugi zaś sezon trwający przez czas od 15 czerwca do końca sierpnia grywa tu smyczkowy zespół symfoniczny. Koncerty te, obok przeróżnych imprez prywatnych i teatrów, stanowią najbardziej wartościową atrakcję, umilającą tu kuracjom pobyt i są stale i tłumnie nawiedzane a wspaniała, o doskonałej akustyce, kryta estrada znakomicie potęguje piękność muzyki.

Pozatem nie podobna mi tu nie podnieść jednej sprawy co do tych koncertów. Podczas gdy z zespołami cywilnych orkiestr symfonicznych zarząd zakładu ma ciągle jakieś trudności i zatargi (wynikające zapewne z braku dyscypliny i obowiązkowości), to z zespołami wojskowymi, których w ostatnich trzech latach było kilka wszystko idzie należycie, ku ogólnemu zadowoleniu. Grywał tu więc słynny kpm. Sielski z warszawską orkiestrą reprezentacyjną, grywał tu orkiestry 57 pp. pod batutą kpm. Bankiewicz, 67 pp. pod batutą kpm. Dulina, 65 pp. pod batutą kpm. Zakrzewskiego a obecnie już poraz piąty koncertuje tu chlubnie znana u nas orkiestra 61 pp. pod batutą kpm. Dawidowicza, co jest widocznym dowodem dużego zadowolenia i uznania dla dzielnego dyrygenta tak ze strony kuracjuszy i ze strony dyrekcji zakładu kąpielowego, jakkolwiek i koncerty orkiestry kpm. Dulina (67 pp.) i kpm. Sielskiego były również dużej wartości artystycznej. Wartość i doniosłość tych koncertów orkiestrowych daje się szczególnie w tym trzecim sezonie odczuć, gdy innych atrakcji brak a życie i ruch zwolna tu zamiera. Poza koncertami dużo życia i zabawy wnosiły tu występy kałowińskiej opery, tudzież występy toruńskiej operetki z udziałem p. W. Kaweckiej, która dzięki swoim wielkim artystycznym walorom odnosiła tu tryumfalne sukcesy. Pomimo, że chłodna jesień zaczyna zwolna swe panowanie rozpościerać, pomimo że szeregi kuracjuszy już się znacznie przerzedziły, dancingi i reuniony u Millera (Maciejewskiego) i w domu zdrojowym w parku zakładowym cieszą się dużą frekwencją; niebawem jednak i krzykliwy jazzband zamilknie, resztki gości rozjadą się, pawilony kąpielowe podwoje swe zamkna, kominy na kotłowniach przestaną dymić, tony orkiestry zamilkną, park opustoszeje i głucha cisza zapanuje nad Ciechocinkiem a zarząd kąpieliska, właściciele wili i pensjonatów, kupcy miejscowi, restauratorzy, cukiernicy, fryzjerzy i t. p. poczną robić obliczenia, by się ostatecznie zorjentować, ile też tegoroczny sezon przyniósł im zysku, a że przyniósł, nie ulega to wątpliwości.

Z. G. U.

# Nowa 32-stronna maszyna rotacyjna „Dziennika Bydgoskiego”.



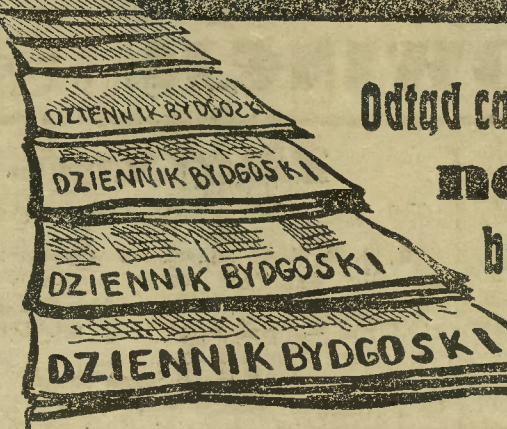
**Bije 48,000 egzemplarzy  
objętości 16 stron  
na godzinę.**

**Rozcina, fałduje  
i sama odlicza.**



*Treść urozmaicona.*

**150,000 osób czyta  
nasze pismo!**



*Wszechstronne informacje.*

**Największy nakład z pośród wszystkich  
dzienników w Wielkopolsce i na Pomorzu!**

**Odtąd cały nasz olbrzymi  
nakład wyekspedjować  
będziemy mogli jedno-  
cześnie do wszy-  
stkich filij i na pocztę.**

*Nowa maszyna uruchomiona zostanie w połowie października b. r.*

**Przyjaciół „Dziennika Bydgoskiego” prosimy o jednanie nam nowych abonentów.**

## Pani Owsieńska.

**Powieść humorystyczna.**

Z różnych wspomnień skłonił St. Brandowski  
(Ciąg dalszy)

Schiesswurst, ujrawszy na ścianie jakiś stary teatralny muszkiet, zapytał niespokojnie, czy jest nabity.

— Ale, cóż znowu! — zawołał wesoło Kiel.

— Ja sobie zaraz miszlał, co nie. Powiszać ein geladenes Gewehr mi dzy prozzone goszczcie byłoby wielkiem lekko miszleniem.

— Książę ma piękny zbiór broni, który warto widzieć — poddał Kopytowski.

— Same Raubritterkawalki z czasów krzyżackich — zaśmiał się książę. — Są tam piękne miecze i ciekawa bardzo broń palna, za pomocą której przodkowie moi niejednemu krzyżakowi zalali sadła za skórę, niejedemu lup na nich zdo byli, gromadząc w ten sposób fortunę dla swoich potomków. Jeszcze przed wojną, gdy odcinałem kupony od moich pfandbriefów, to zdawało mi się, że są oblepione krwią i włosami tych Niemców.

Wszyscy poczeli się śmiać, tylko Schiesswurst spoglądał na księcia wystraszonemi oczami.

63

Na poddaszu brzęczało już jak w ulu. Każdy nowy gość przyjmowany był w walejskim zwyczajem, t. j. kolejką wódki i zakąskami.

Niebawem nadeszła radczyni Poładkowska, prowadząc ze sobą męża i córkę, a tuż za nimi przyszedł Pierzykowski i Irabina Podgieńło, zameldowana przedtem wizytówką przez swego lokaja.

Musiła ten ostatni bon-ton podparzyć Owsieńska, (lustrowała przez dziurkę od klucza wszystkich idących na górę gości) bo niebawem otworzyły się drzwi i Frącka, rozkraczywszy się w progu, zaanonsowała głośno:

— Pani gospodynia idą!

Ten jakby prolog do komedii zwrócił na siebie uwagę wszystkich gości.

Jakoś zjawiała się Owsieńska. Wydekoltowana do skrajnej niemożliwości, z napudrowanemi mocno piersiami i ramionami, w krzyżacej a raczej w skrzyżacej jak papuga toalecie o mocno jadowitych kolorach, robiła wrażenie jakiejś atletki, mającej za zadanie zwabiać z ulicy gapiów do jarmarcznej budy. Jej pomarańczowe kwiaty na głowie wydzielają ze siebie zapach morderczy, a na tylnej części jej fryzury hojdała się potężna okiś tulipanów. Jeszcze od schołów trzymała podniesioną z przodu do góry suknię odsłaniając niebieskie spłowiałe trzewiki i pończochy w paski, podobne do włoskiej tricolor.

Artyści skoczyli na jej przyjęcie.

— Pani Maria Owsieńska — przedstawił donośnym głosem Kiel — szczegó-

niejsza patronka braci artystycznej, wspaniałomyślna fundatorka licznych stypendjów dla sztuki i literatury, gorliwa opiekunka wszystkiego, co wzniosłe, piękne i szlachetne.

Reprezentacja ta wywarła na wszystkich widoczne wrażenie. Pierzykowski i Grabina uznali nawet za stosowne pocałować nowoprzybyłą w rękę. Naturalnie Pierzykowski z wielką dewocją a Grabina z respektu przed jej cnotami i stanowiskiem duchowym.

Z takowego przyjęcia Owsieńska była mocno zadowolona. Zobaczyła zaraz Glapę i spojrzenia ich skrzyżowały się ze sobą jak dwa błyszczące miecze. Kłisień uprzedził jednak obie strony o tem spotkaniu i dawni wrogowie podali teraz sobie ręce jakby się dopiero raz w życiu widzieli. Co było — miało pójść w zapomnienie.

Mimo to Glapa niepokoił się mocno, zauważywszy, że jego żona z Owsieńską zawarły wnet bardzo poufałą komitywę. Obie te panie, usiadłszy pod oknem, rozpoczęły bardzo ożywioną dysputę, w której widoczna była harmonja i zgodność zapatrywań na świat i jego sprawy. To budziło w Glapie nieufność i podejrzenie. Nie umiał bowiem wykombinować, że dwie tak bardzo pokrewne sobie dusze musiały się nawzajem przyciągnąć, swe myśli i uczucia nawzajem wymienić.

Krótko po wpół do ósmej zjawił się Kaleta z żoną i synem, dwudziestoletnim wyrostkiem o cebulastych oczach i wycznie otwartych ustach. Syn, dzieckiem

jeszcze będąc, wyleciał mamce z pielu szek i upadł na głowę, wskutek czego gęstniejąca już substancja mózgowa rozrzedziła się mu na nowo i nie chciała się już więcej skondenzować. Napróżno rodzice żywili go galareta, żelatyną i czerwonym winem jako substancjami ściągającymi i ścinającymi. Michałek (tak było chłopcu na imię) niech tylko się schylił albo usta otworzył, a zdawało się, że mu polewka w głowie chlupie. Niepotrzeba dodawać, że taki stan organizmu oddziaływał fatalnie na tężną umysłową chłopca. Dopiero w dwunastym roku życia począł o tyle odróżniać litery, że nie kładł już elementarza przed siebie do góry nogami. Po pięciu latach nauczył się sylabizować i rachować do dwadzieścia jeden. Wyżej w matematyce nie mógł postąpić dla braku materiału pogłównego. O wiele wcześniej zato nauczył się autografologii, i to pomimo grózb ojca i lamentów matki. Stary Kaleta długo lamał sobie rozum, jakaby karjera dla jego syna była najodpowiedniejszą, i ucieszył się bardzo, gdy mu Kiel powiedział, że Michałek jest dostatecznie przygotowany do prowadzenia działu politycznego w założycie mającej gazecie. Od tego też dnia Michałek otrzymał w domu tytuł redaktora i notes w saffan oprawny, aby miał gdzie zapisywać swe spostrzeżenia w dziedzinie polityki wewnętrznej, zagranicznej i międzynarodowej.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## Minister Zaleski o Gdańsku.

Minister Zaleski udzielił natychmiast po posiedzeniu Rady Ligi Narodów, które się zajmowało sprawami finansów Wolnego Miasta Gdańska, wywiadu przedstawicielowi „Danziger Neueste Nachrichten“, w którym oświadczył m. innymi.

Polska czyni wszystko, by Gdańskowi przyjść z pomocą w chwili, gdy Gdańsk przechodzi poważne przesilenie finansowe. Polska czyni wysiłki dobrej woli, by Gdańskowi natychmiast dopomóc nim stanie się koniecznością polecić pożyczkę dla Wolnego Miasta. Porozumienie pomiędzy Gdańskiem a stały udział w dochodach celnych, w którym Polska przyznaje Gdańskowi stały udział w dochodach celnych, przychodzi właśnie w chwili, gdy Gdańsk potrzebuje natychmiastowej pomocy. Z tego też powodu Polska oświadcza swą zgodę na to, by Gdańsk mógł zaciągnąć zaliczki na pożyczkę.

Dyskusja obecna w Radzie Ligi dowiodła, że gdy Gdańsk jest zmuszony przeprowadzić u siebie pewne przepisy finansowe — drażliwej niewątpliwie natury, to czyni to tylko w interesie swej sanacji finansowej i z zamiarem polep-

sznienia widoków na uzyskanie pożyczki na rynkach zagranicznych. Polska uczyni wszystko, by pożyczkę tą wszystkim interesantom według legalnej potrzeby ułatwić.

Byłoby rzeczą pożądaną, by ludność gdańska dobrą wolę Polski pojęła i zrozumiała, że Polska w chwili, gdy sama znajduje się w ciężkim położeniu nie waha się przyczynić do poprawy sytuacji Gdańska. Miejmy nadzieję, że pewne zwycięstwo w Gdańsku wezmą pod uwagę konieczność wspólnych wyników władz gdańskich i Polski i przyczynią się i ze swej strony przez współpracę do odbudowy gospodarczej.

Na zapytanie co do stanowiska polskiego wobec konferencji w Thoiry, oświadczył minister, że t. zw. program z Thoiry jest mu zupełnie nieznanym i że wobec tego też niemożna wobec niego zajmować stanowiska. Zapewnił jednak Pana, że Polska wita uregulowanie aktualnych zagadnień i jest gotowa współpracować nad porozumieniem na szerokiej skali. Jesteśmy za porozumieniem z Niemcami w wszystkich punktach z zastrzeżeniem, by rokowania te trzymane były w ramach pokojowych.

## Z Inowrocławia.

**Wieża reklamowa.** Sekcja uczniów kupieckich w Inowrocławiu przystępuje w najbliższych dniach do budowy wieży reklamowej miejscowych firm kupieckich. Wieża ta stać będzie na Rynku przez przeciąg dziesięciu dni to jest od 3 do 12 listopada, na której zamieszczone będą pomysły reklamowe zgłoszonych firm. Pomysł naszych uczniów kupieckich — doskonały.

**Kursy dokształcające.** Grono nauczycieli szkół średnich w Inowrocławiu projektuje urządzić wieczorowe kursy dokształcające dla młodzieży i dorosłych, pragnących uzupełnić swoje wykształcenie. Na kursach tych udzielana będzie nauka w zakresie 6 klas gimnazjalnych. Lekcje odbywać się będą w lokalu szkoły wydziałowej w godzinach wieczorowych. Wpisy przyjmuje się codziennie od godz. 5 do 7 wiecz. przy ul. Ale'e Sienkiewicza 11.

**Dezercja dr. Herwartha Oberländera.** Właściciel domu zbożowego, składu węgla i części maszyn rolniczych przy ul. św. Ducha, dr. Herwarth Oberländer uciekł z Inowrocławia, jak krąży pogłoski, do Gdańska, przed wierzycielami, którzy domagali się swoich pretensji. Dr. H. O. ponosił kilkanaście firm miejscowych i pozamiejscowych, między innymi i w Bydgoszczy, z którymi był w stosunkach handlowych. Długi jego są poważne. Majątek w materiałach, jaki tutaj pozostawił, nie pokrywa pretensji wierzycieli ani w części. Policja wysłała za nim listy gończe.

**Popisy bokserskie „szwedzkiego dyplomaty“.** Dnia 21 bm. jakiś elegancko ubrany jegomość odwiedził kilka sklepów w Inowrocławiu, podając się za agenta szwedzkich dostawców śledzi. Ponieważ dziwny i budzący podejrzenie rzekomy agent występował wobec niektórych kupców arogancko i wyzywająco, policja doprowadziła go na komendę celem stwierdzenia tożsamości. Jak się okazało, jest on rzeczywiście Szwedem, lecz nie agentem od śledzi, tylko urzędnikiem poselstwa szwedzkiego w Warszawie, wobec czego został natychmiast zwolniony. Zachowaniem się swoim na ulicy zwracał na siebie szczególną uwagę wszystkich. To też przyglądano mu się i oglądano go z wielkim zainteresowaniem, co „dyplomaty szwedzkiego“ tak oburzyło iż na ulicy Solankowej dopadł jednego przechodnia który mu się z bliska przyglądał, i dalej go boksować. Naturalnie, że napadnięty, nie mający pojęcia o boksie otrzymał kilka ciosów od dyplomaty-boksera, padł na ziemię. Zrobił się krzyk. Powstało zgromadzenie. Odważni chcieli dać naukę Szwedowi, że w Polsce tak się na ulicach nie postępuje. Temu przeszkodziła jednakże policja, nie dopuszczając do samosądu nad dyplomaty szwedzkim. Szkoda, że nie trafił na naszych bokserów.

**Wielki turniej kreglowy.** Klub kreglarski „Dziwiątko“ w Inowrocławiu urządza w Parku Miejskim w dniach od pierwszego do 10 października wielkie kulanie o puchar i cenne nagrody wartości 4500 zł. Główna nagroda sztuciec srebrny na 12 osób.

## Z PROWINCJI.

### Z WIELKOPOLSKI.

**GOLAŃCZ. (Kozieł zdradził złodziei.)** W pobliskich Lipinach, gdzie — jak donosiliśmy — sprytni złodzieje w tamtejszym gościńcu okradli domokrajnego handlarza, wyciągnawszy mu podczas drzemki portfel, zawierający około 300 złotych, zaszedł nowy wypadek kradzieży. W jednej z ostatnich nocy wykradziono robotnikowi Jankiewiczowi z chlewika kozła, 3 gęsi i na płocie wiszącą bieliznę. Idąc za śladami uprowadzonego kozła, dotarła policja aż do Szamocina, gdzie w pomieszkaniu jakiegoś Kryzana przytrzymał złodziei. U nieszczęśliwych złodziejów znaleziono cały zapas skór zwierzęcych, jeden pas zapędowy, półszorki i inne przedmioty, pochodzące oczywiście z kradzieży.

### Mrocza.

**Ks. Marcin Rochowiak,** proboszcz w Szczurach otrzymał prezencie na opróżnione probostwo w Mroczy, a osierocone przez śmierć s. p. dziekana ks. Gidaszewskiego. Ks. proboszcz Rochowiak obejmie nowe probostwo z dniem 1. października.

### Skandaliczny sołtys.

Mieleszyn, pow. Gniezno.

W ub. tygodniu specjalny wysłannik „Dzienia Bydgoskiego“ odwiedził wioskę Mieleszyn, leżącą tuż przy dworcu kolejowym st. Osno. Jest to małe osiedle, liczące obecnie około 34 zabudowań.

Z czasów Bismarcka Mieleszyn był najbardziej zagrożoną placówką polską, którą w końcu zupełnie zniemczono przez kolonizację. Przed wojną światową wioska ta była ośrodkiem hakatyżmu na okolicę Gniezna. Nie licząc innych organizacji było tam sześć różnych „ferreinów“.

Obecnie nie jest lepiej, bowiem na 30 bogatych gospodarzy kolonistów Niemców, jest tylko 4 małorolnych Polaków i kilku urzędników i pracowników stacyjnych. I nie dziwnego, że Niemcy, mając tak przysięgniętą większość, rządzą się w wiosce jak chcą. Tem więcej, że bardzo chętnie idzie im na rękę sołtys Władysław Markiewicz, niestety Polak. Stosunek jego do Polaków jest bardzo przykry. Traktuje ich się przeważnie z góry, lekceważąc, wymyślania od pilsudeczyków i bolszewików są na porządku dziennym. Na drodze urzędowej władza zażądała od Kaczora mieszkańca Mieleszyna zaświadczenia, że rzeczywiście tam zamieszkuje. Sołtys dwukrotnie odmówił i sprawy nie załatwił. Dopiero komis. obwodowy w Kłecku zadość uczynił prośbie Kaczora, który musiał cały dzień stracić na załatwienie. Podczas wyborów wciągnął na listę dwóch Niemców, którzy przybyli z wojska, jednak Polaka niej. Nowaka, który również przybył z pułku, nie wciągnął, tłumacząc się, że nie jest on na prawach stałego mieszkańca.

Nie tak dawno niej. Kubiak miał chorą w domu i udał się do sołtysa o zaświadczenie dla biednej do lekarza powiatowego. Horrendalny sołtys w odpowiedzi obrzucił go stekiem obelg, krzycząc: toć jeszcze nie zdachia! I poświadczania nie wydał.

Skandaliczny jest również stosunek sołectwa do domu ubogich. Ludzi starych, niedołężnych, wygania się do pracy, krzycząc „kto chce zreć, niech robi“. Ubodzy skarżą się, że sołtys nie wydaje im tego, co im się słusznie należy, np. od roku zalega z wydawaniem drzewa opałowego. Obecnie na jesień wydaje np. gałęzie, zupełnie mokre, niezdatne do palenia.

To są niektóre „kwiatki“ z działalności p. sołtysa Wł. Markiewicza. Dalsze szczegóły o życiu wioski podamy w nast. numerze.

### Zbąszyń.

(Od specj. koresp. „Dzienia Bydgoskiego“)

**Z. O. K. Z.** W związku z walnym zebraniem Zw. Obr. Kr. Zach. wybrano nowy zarząd w nast. składzie: adw. Nykiel — prezes, Kudlicki Zygm. — wiceprezes, oraz pp. Łęcki, Konidula Kazi, Pohl Adam.

**Ekspozycja Państwowego Urzędu Pośr. Pracy** podaje do wiadomości, że we wtorek, dnia 28 września br. o godzinie 12, przybywa do Nowego Tomyśla delegacja Misji Francuskiej z lekarzem i będzie rekrutować na wyjazd do Francji: 1. górników do lat 45, robotników górniczych do lat 35, 2. robotników do kopalni rudy żelaznej do lat 35, 3. robotników do fabryk i przemysłu do lat 35. Chętni na wyjazd winni się zgłosić w Nowym Tomyślu w dniu 28 września rano z następującymi dowodami: 1) ważny wykaz osobisty. 2) Do wieku 26 lat kategoria A zezwolenia z P. K. U. 3) Po wieku 26 lat i inne kategorie książeczkę wojskową. 4) Około 15 zł. na podróż do punktu zbornego. Robotnicy fabryczni poniżej 20 lat nie będą do transportu przyjmowani.

**Aresztowanie podpalacza.** W związku z pożarem w Motkowie, gdzie spaliło się gospodarstwo rolnika Schulza, na zarządzenie prokuratorji, aresztowano Schulza pod zarzutem rożmyślnego podpalenia gospodarstwa swego, a to w celu podjęcia sumy asekuracyjnej w wysokości 16.500 zł., na sumę którą tenże z dobytkiem swym ubezpieczony był.

**NOWY DWÓR pod Zbąszynem. (Uroczystość poświęcenia sztandaru Stowarzysz. Młodzieży.)**

Jeszcze nie przebrzmiały echa świetnej uroczystości Powstańców i Wojaków, a już mamy do zanotowania nową uroczystość, niemniej podniosłą od poprzedniej. W ub. niedzielę Stow. Młodzieży Polskiej z Nowego Dworu p. Zbąszyń, poświęciło swój sztandar. W uroczystości brał udział p. starosta pow. nowotomyskiego, w osobie p. komisarza obwodowego, Wlekińskiego ze Zbąszynia ks. prob. Płotka, przedstawiciel Okręgu XV. Związku Tow. Powstańców i Wojaków, przedstawiciel koła śpiewu „Halka“ i przedstawiciel „Kurjera Zachodniego“. Z towarzyszy: Tow. Młodzieży Polak. Buk, Opalenica, Nowy Tomyśl, Wolsztyn, Zbąszyń i Nowy Dwór, Towarzystwo Młodych Polek Zbąszyn, Straż Pożarna Strzyżewo, Tow. Gimn. Sokół Zbąszyń, Tow. Kolejarzy, Przemysłowców i Robotników.

O godz. 10. udali się wszyscy uczestnicy do kościoła na mszę św., którą odprawił ks. Zwaka, podczas której śpiewało koło śpiewu „Halka“. Przed mszą św. dokonał ks. prob. Płotka poświęcenia sztandaru, który przedstawia z jednej strony obraz Patrona młodzieży św. Stanisława, a z drugiej strony orła polskiego.

Chrzestnymi sztandaru byli pp.: komisarzowa Wlekińska i Kryzanowa i pp. Stolpiak i Czerwiński. Z kościoła wyruszył pochód do Strzelnicy, gdzie poprzednio odbyła się defilada, a następnie uroczyste posiedzenie i wspólny obiad.

Uroczyste posiedzenie zainaugurował swym pięknym przemówieniem Patron Tow. Młodzieży p. Tomiński. Następnie przemówił reprezentant starosty p. kom. Wlekiński, poczem sk'adał życzenia prezes Okr. XV. Zw. Tow. Powst. i Woj. kończąc swe przemówienie okrzykiem na cześć Rzplitej Polskiej, poczem orkiestra odegrała „Mazurka Dąbrowskiego“. Z kolei przemawiali p. Czerwiński, Ryba, i Wachowski. Po odśpiewaniu hymnu Tow. Młodzieży, składano przysięgę na wierność sztandarowi.

Gwóźdź do sztandaru ofiarował p. komisarzowa Wlekińska, p. Tomiński, patron Towarzystwa, Tow. Przemysłowców, Tow. Kolejarzy, Tow. Młodzieży Opalenica, Buk, Nowy Tomyśl.

## Z Rawickiego.

Znaną jest prawdopodobnie wszystkim bajka o krecie, który to wśród srogiej zimy przyjął do swej jamy jeża, ustępując mu część swego skromnego kąćka. Ale zaledwie się jeż w jamie rozgościł, rozpostarł swoje kolce i zaczął nie mi kłuć kreta tak nielitościwie, że ten w końcu go prosił, aby z mieszkania jego wyszedł. — „Co?“ — zawołał jeż zuchwały, „mieszkanie to do mnie należy, a komu tu niewygodnie, niech stąd wychodzi!“ — Kret musiał z wielkim żalem jama opuścić, przekonawszy się, że nieogłędna gościnnosc często jest szkodliwa.

Taki jaskrawy przykład, oparty na owej bajce, widzimy dziś w całej naszej dzielnicy. Tam w Pelplinie, na Pomorzu, jakaś pani Stoszko, żona naczelnika poczty w tejże miejscowości, pluje w twarz redaktorowi „Pielgrzym“ X. Chudzińskiego, a jej godny mężulo wali bieda ka kijem po głowie, po barach, aż kij w kawały pryska.

To „zaczne“ małżeństwo Stoszko, przybyłe z Małopolski, zemściło się na X. redaktorze rzekomo za to, że „Pielgrzym“ ukazał światu „dodatnią“ pracę owego napływowego pocztowca!

W Poznaniu znowu rozmaici napływowi dygnitarze kradną niby kruki, o czem donosi w jaskrawych słowach tamtejszy „Przeгляд Poranny“.

A cóż przed niedawnym czasem czytaliśmy o takich napływowych luminarzach, jakimi byli Artur Kopacz (z towarzyszy), dyrektor sem. nauczycielskiego męsk. w Wągrowcu, i Pilar (z szwagrami), dyrektor sem. naucz. żeńskiego w Inowrocławiu — no i niezliczone szeregi tym podobnych „znakomości“!

Nasza dzielnica przyjęła ich wszędzie nad wyraz gościnnie, iście po bratersku! Lecz nie trwało długo, alści przybysze owi — niby ów jeż w bajce — zaczęli pokazywać zęby, pazury i kolce swe, a całkiem swym postępowaniem dawali do zrozumienia, że oni teraz panami naszej własności, i jeżeli się nam nie podoba, to wolna dla nas droga do Francji, Danji, Belgji, Ameryki albo Afryki! Zupelnie tak, jak w powyższej bajce: „Ziemia ta i wszystko na niej, do nas należy, a komu tu niewygodnie, niech się stąd wynosi!“

Ciekawy fakt z tej dziedziny zaszedł w Rawiczu.

Oto w domu należącym do miasta Rawicza, oddał magistrat za tanią opłatę mieszkanie wraz z ogródkiem niejakiemuś Wojciechowskiemu, nauczycielowi z Małopolski. Na pięttrze, nad pomieszkaniem owego p. W., mieszkają dwie zacne Wielkopolanki pp. Lenartowskie, siostry, które cicho i spokojnie pracują na kawałek chleba, żyjąc z każdym z sąsiadów w milej zgodzie. Do ich mieszkania należy także ogródek, graniczący z ogródkiem owego kulturalnego pedagoga. W ogródku owych siostr jest drzewo orzechowe — niby rajskie drzewo wiadomości dobrego i zlego. Owoce tegoż przy-

padły bardzo do gustu p. W. i bez dalszych skrępowań przystawił do tegoż drzewa drabinę, deptając pod niemi posiadanie i posadzone kwiaty i warzywa, i nużerabować owoc zakazany! Na widok tego zesłała jedna z siostr L., i zakazała W., nieznającego może siódmego przykazania Bożego, dalszego rabunku. Ale ów pedagog — co to na pewnym wiecu w Rawiczu, wszem obec i każdemu z osobna tubalnym oświadczył głosem, że „oni“ tj. przybysze, do Rawicza „kulturę“ przynieśli — najordynarniejszymi wyzwiskami obspalał właścicielkę, a gdy ta energicznie zażądała opuszczenia jej ogródka, zeskokzył W. z drabiny i — ten strasznie pobożny, codziennie komunikujący katolik — wymierzył jej dwa tak silne policzki, że twarz napuchła, a na policzkach ukazały się krwiste nabrzękłe ślady palców owego dzielnego profesora; następnie brutalną siłą pchnął ją na tamże znajdującą się kupę kamieni, że biedaczka ma zbitą kość pacierzową, co było powodem, że była zmuszona przywołać lekarza, który się nią zaopiekować musiał. Naturalnie kulturalna ta sprawa rozegra się niebawem przed tutejszym sądem.

Dziwić się trzeba, że magistrat tego osobnika, który już niejednokrotnie się na bruku tutejszego miasta odznaczył, jeszcze nadal jako swego lokatora toleruje, tem więcej, że W. przybrał na sublokatora swego krewnego, stolarza, Janickiego z Tarnowa, którego potrafił przy pomocy kilku rawickich „znakomości“ pedagogicznych przeszwarcować w szeregi nauczycielskie i to na mocy podrobionych dokumentów. Sprawa ta dość wczesnie się wydała, a tego pomysłowego stolarza, który nawet otrzymał patent i wykaz osobisty, wystawiony na nauczyciela Janickiego, przy pomocy którego dopuścił się najwyrafinowanyszych oszustw, skazał sąd rawicki na cztery miesiące więzienia; prócz tego dostał on jeszcze za kradzież prądu elektrycznego dla pomieszkania Wojciechowskiego, dwa miesiące, a za sfalszowanie świadectw Kuratorium, sześć miesięcy kary więziennej, obok tego zasądzono go także na utratę praw obywatelskich przez jeden rok. Tak samo i żona Janickiego została przez sąd w Rawiczu więzieniem ukarana za oszustwo.

(Pismo powyższe podajemy, jakkolwiek zbytnie uogólnianie zarzutów uważamy za niesłuszne. Czynimy to dlatego, aby uczciwi rodacy z innych dzielnic zrozumieli, z jakiej racji powstają uprzedzenia dzielnicowe. Oni właśnie mają interes w tem, żeby demaskować napływowe męty, którym w stronach rodzinnych ziemia pod stopami się paliła i dlatego do nas zawitali. Ci to ludzie wywołali uprzedzenie do wszystkich rodaków z innych dzielnic, co jest zgoła niesłuszne, oni są szkodnikami, których unieszkodliwić należy. — Redakcja.)

## Osobliwe testamenty.

### Dziwactwa ludzkie nie mają granic.

Znaną jest rzeczą, że ludzie wysilają się często na dziwaczne testamenty. Ale zdarzało się to i w dawnych czasach.

Edward I, król Anglii, który zmarł w 1330 r., przed śmiercią zawołał syna swego, późniejszego Edwarda II i kazał mu gotować swe zwłoki w garnku, tak długo, aż ciało się oddzieli od kości. Następnie ciało pochować, a kości zachować jako talizman przeciw buntom szkoockim.

Jan Żyłka, kapitan czeski, żądał, by po jego śmierci, skórę jego wyprawiono na bęben. „Dźwięk jego wystraszy z pewnością wszystkich Węgrów, tak, jak obecność moja za życia ich straszyla“.

Hrabia Mirandole, który zmarł w roku 1825, kazał ciałem swym nakarmić karpia, którego hodował od lat 20.

Bogaty plantator amerykański, chcąc wynagrodzić kobietę, która mu usługiwała, naznaczył spadkobiercą generalnym swego wyzła, a posługaczkę uczynił opiekunką psa i zarządzającą jego majątkiem.

W roku 1776 kapitalista, który zrobił na giełdzie majątek w wysokości 60 tysięcy funtów szterlingów, przekazał majątek ten kuzynowi, pod warunkiem, że kuzyn będzie codziennie przesiadywał na giełdzie od 2-giej do 3-ciej po południu.

Dziwactwa ludzkie nie mają granic.

## Ceny dzikich zwierząt.

### Kongres dyrektorów menażerji w Schönbrunnie.

Doroczny kongres dyrektorów menażerji odbył się w wiedeńskim Schönbrunnie. Właśc. menażerji niemieckich, szwajcarskich, holenderskich, duńskich itd. zjechali się dla omówienia swych spraw zawodowych. Gdy mówimy o dyrektorze menażerji, staje nam za zwyczaj przed oczyma jakaś fantastyczna postać, będąca mieszaniną cyrkowca, zoologa i strzelca afrykańskiego. Ale tego rodzaju typ należy do przeszłości; wymarł on wraz z ostatnim swym przedstawicielem, słynnym Hagenbeckiem. Obecni dyrektorowie menażerji bynajmniej nie polują sami w dzikich puszczech na swe zwierzęta. Kupują je za pieniądze, lub nabywają drogą zamiany. Cena zaś tych egzotycznych zwierząt nie należy do niskich. Dość powiedzieć, że wielbłąd np. kosztuje 16 do 20 tysięcy złotych, a zyraby nie można dostać niżej 50 tysięcy złotych. Za duże pieniądze można teraz dostać jeszcze każde zwierzę egzotyczne, a więc: nosorożca, morskiego słonia, pingwina, a nawet olbrzymiego goryla, ważącego 200 kilo. Zaprowadzono naprawdę w Afryce i w Azji ograniczenia co do niektórych zwierząt, będących na wymarciu, ale ograniczenia te tyczą się przeważnie tylko zabijania ich, a nie chwytania dla menażerji. Żyją jeszcze w dzikim stanie zwierzęta, zupełnie w menażerjach niespotykane. Ale dla sprowadzenia ich trzeba znowu dużo, bardzo dużo pieniędzy.

Okazuje się, że nawet tak romantyczna gałąź jak hodowla dzikich zwierząt zależna jest od tak prozaicznych, jak pieniądze warunków...

## Nietoperz najbliższym krewnym człowieka?

### Interesująca teoria francuskiego przyrodnika.

Znany francuski przyrodnik, Karol Derennes, wystąpił obecnie w swym dziele p. t.: „Życie nietoperza“ z twierdzeniem, że z wśród wszystkich zwierząt nietoperz jest najbardziej zbliżonym do człowieka. Nietoperz ma być nawet bardziej spokrewnionym z człowiekiem, aniżeli małpa. Oczywiście nie chodzi tutaj o zewnętrzny wygląd, bo ten jest wielce różny od powierzchowności ludzkiej, ale o budowę czaszki; zęby nietoperza są zupełnie tak samo ułożone, jak zęby człowieka. Również fizjognomja nietoperza ma być pod pewnymi względami podobniejsza do twarzy ludzkiej, aniżeli do jakiegokolwiek innej istoty zwierzęcej. Przyrodnik ten twierdzi, że „w rysach twarzy“ nietoperza wyrażają się wszelkie wrażenia prawie równie dobitnie, jak w obliczu ludzkim.

Abstrahując nawet od tego podobieństwa do człowieka, nietoperz jest zwierzęciem specjalnie interesującym. Derennes studiował mowę nietoperzy i studia swoje posunął tak daleko, że mógłby nawet według swego własnego twierdzenia zestawie słownik tej mowy. Na razie przytacza około tuzina dźwięków, z których każdy jest inny i ma oznaczać jakieś specjalne uczucie. I tak np. „m'vrou-ou-ik“ ma oznaczać „chcę mi się jeść“.

„Bardzo mi się chce jeść“ wyraża się w ten sam sposób, że nietoperz ten dźwięki kilkakrotnie powtarza. Inne dźwięki mowy nietoperzy oznacza Derennes jako wyrazy miłości, czułości, strachu i gniewu.

Zwyczajnie małżeńskie nietoperzy są bardzo interesujące i wskazują na wyższy stopień rozwoju, aniżeli u innych zwierząt. Jeżeli dwa nietoperze się pokochają i „pobiorą“, to pozostają sobie wiernie, dopóki jedno z nich nie opuści tego świata.

„Wdowcy“ lub „wdowcy“ szukają sobie nowych towarzyszy życia, ale, rzecz dziwna, zawsze jeszcze „stanu wolnego“. Wdowa-nietoperzyca nigdy nie łączy się z wdowcem.

## Zabawna przygoda pływaka, który chce pokonać kanał La Manche.

Pod koniec sierpnia nad brzegami jeziora Michigan, między Chicago a miasteczkiem Evanston, podszedł o godz. 5 rano młody człowiek do policjanta, prosząc go, aby pilnował mu ubrania, gdyż chce się kąpać. Policjant naturalnie się zgodził i młodzian puścił się do jeziora, odchodząc daleko od brzegu, poczem zaczął płynąć. Policjanta uwagę zwróciło co innego i o 8-ej rano kończył się czas służby. Gdy nadszedł jego następcą przypomniało się mu ubranie kąpiącego. Popatrzyli obaj na jezioro, kąpiącego, ani śladu. Pewno się utopił. Policjanci wsiedli do łodzi, zjawili się niebawem inni i poczęto przeszukiwać dno jeziora. Zjawili się i kąpiący w kostjumach i poczęli szukać. Ile razy na dnie zauważono coś ciemnego, jeden z szukających, nazwiskiem Baldi Wicht, dawał nurka i badał, co to leży na dnie. O godzinie 10-ej

rano dano za wygraną i kawalkada ratowników wróciła na brzeg.

Wówczas policjant wziął ubranie z brzegu, podniósł je i oświadczył zebranym:

— W takim razie odniosę rzeczy do koronera. Porządne ubranie...

— To moje ubranie — odpari szybko Baldi Wicht — ja się nie utopiłem, przecież pomagalem wam szukać utopionego.

— Jak to?

— Codziennie trenuję się do przepłynięcia kanału La Manche. O godz. 5-ej wszedłem do wody i popłynąłem najpierw w kierunku północnym kilka mil, potem kilka mil w kierunku południowym, wzdłuż brzegu. Gdym miał Ewanston zauważyłem, że szukają topielca, więc się przyłączyłem i szukałem z wami. Nie wiedziałem, że szukam sam siebie... (b.)



## Kicia i żółw.

Wobec wszelkim twierdzeniem o wzajemnem „nieznoszeniu się“ różnych gatunków zwierząt, udaje się człowiekowi skojarzyć nieraz bardzo wrogie żywioły, dzięki potężnemu talizmanowi, którym jest... wspólna miska. — Mały kotek, którego widzimy na rycinie, jak w towarzystwie żółwia chlepie mleko z talerza, jest dowodem tej dobroduszności, jaka się wytwarza pod ręką człowieka-żywiciele. Może i chciał on łapką odpedzić nieproszonego współbiesiadnika, ale przekonawszy się, że ma z „twardym“ przeciwnikiem do czynienia, machnął na wszystko ogonem i zabrał się do smacznego „papu“.

## Rak jest uleczalny.

### Dr. Lumsden wynalazł nową surowicę.

Straszliwa choroba raka, której stwierdzenie równa się dla dotkniętego nią osobnika nie tylko wyrokowi śmierci, ale i zapowiedzi okrutnych cierpień, jest przedmiotem nieustannych prób i dążeń do wynalezienia sposobu zwalczania jej.

Miejscem bodaj najbardziej nadającym się do zapoznania z tą sprawą jest Londyn, w którego Listerowski Instytucie Medycyny Zapobiegawczej (Chelsea Bridge Road S. W.) przeprowadzane są szczególnie sumienne prace w tej dziedzinie.

Ostatnio dokonane tam doświadczenia stwierdzają, że pewien szczególny typ raka szczerów uleczony był zapomocą surowicy otrzymanej ze szczepionych królików.

Dr. Lumsden, kierownik brytyjskiego Tow. Zwalczania raka, stwierdził w 50 wypadkach, że kiedy szczerom, mającym guzy rakowate na każdej z tylnych łap, zastrzykuje się taką przeciw surowicę, następuje uleczenie nie tylko danego iniekowanego guza, ale i owego nietkniętego na drugiej łapie.

Fakt ten nasuwa przypuszczenie, że leczenie tą metodą sprzyja powstawaniu jakiegoś nieznanego dotychczas czynnika, działającego niszcycielsko na komórki raka. Doświadczenia rzeczono przeprowadzane były wszelako w warunkach szczególnie korzystnych dla działania surowicy.

Guzy rakowate mieściły się na łapach, gdzie wstrzyknięta surowica mogła się skoncentro-

wać wskutek kurczenia się naczyń krwionośnych. O ile rak szczepiony był na innych częściach ciała szczura, wstrzyknięcie surowicy króliczej nie zawsze prowadziło do wyleczenia.

Obecnie spreparowana została surowica o potężniejszym działaniu, niszczącą nieomal natychmiast rakowate komórki in vitro (w szklanej próbówce używanej do doświadczeń) i absolutnie nieszkodliwa dla tkanek normalnych.

Tak więc obecny stan sprawy przedstawia się w ten sposób, że komórki czyli składowe części rakowatego guza mogą już być niszczone dowolnie, niestety jednak, jak dotychczas, tylko poza ciałem zwierzęcia czy człowieka, dotkniętego straszną tą chorobą.

Nadto jeden szczególny typ choroby raka okazał się uleczalnym i w żywym ciele zwierzęcia, w szczególności sprzyjających wszelako warunkach. Rdzeń zagadnienia polega więc obecnie na tem, czy rak może być zniszczony w zwykłych warunkach powstawania tej choroby?

Jak dotychczas zagadnienie to nie zostało jeszcze rozwiązane, dr. Lumsden przeprowadza wszelako próby w tym kierunku i jest, jak się zdaje, na tropie ostatecznego zwycięstwa.

Mianowicie, poza specyficzną surowicę przeciw rakowatą, odkryte zostały przez niego inne surowice, nie pozostające w bezpośrednim związku z rakiem, a mimo to niszczące komórki rakowate, niestety jednak tylko poza żywym ciałem — in vitro.

## Kto pierwszy przeleci Atlantyk?

Kapitan Fonck nie poleci. — Nowi kandydaci do zdobycia rekordu. — Challe i Weiser przebyli bez lądowania 5200 kilometrów.

Zapowiedziana z wielkim szumem wyprawa kapitana Foncka, z Nowego Jorku poprzez Ocean Atlantyczny do Paryża, potyka się co krok o nowe trudności. Po załatwieniu sporów o to, kto ma stanowić załogę nadpowietrznego statku, czy kapitan Berry ma być komendantem, pilotem, czy też wcale nie być, przyszła kolej na nieporozumienia między finansowymi organizatorami wyprawy, tak, że najprawdopodobniej próba skutecznego największego lotu świata, odłożoną zostanie do roku przyszłego.

Równocześnie zjawia się na horyzoncie dwu, nie reklamowanych dotychczas, niemniej jednak groźnych konkurentów, w osobach pilotów Coli i Tarascon. Od trzech lat pracują w cichości nad realizowaniem swych najgorętszych marzeń: przebyciem Oceanu Atlantycznego bez lądowania.

Nawiązanie komunikacji powietrznej z Ameryką jest więc kwestją najbliższego jutra. Chodzi jedynie o to, kto będzie pierwszy.

(W ostatniej chwili dowiadujemy się, że aparat Foncka uległ katastrofie przy startowaniu. Przyp. Red.)

„Skonstruowaliśmy — mówi lotnik Coli — aeroplan, zdolny do przebycia nieprzerwanym lotem przestrzeni 5.800 km. Aparat nasz, typ monoplanu, będzie gotowym za 15 dni, podejmiemy więc raid około 21 października, w czasie pełni księżyca. Podróż z Paryża do Nowego Jorku trwać będzie wedle wszelkiego prawdopodobieństwa około 31 godzin“.

Kapitan Fonck musi się spieszyć. Pokonanie ogromnej przestrzeni, dzielącej dwa kontynenty, przestało być dzisiaj vernowską fantazją. Nie dalej, jak kilka dni temu, dwaj lotnicy francuscy, porucznik Challe i kapitan Weiser, przebyli bez lądowania 5.200 km., to znaczy dystans między Ameryką a Anglią; a lot ich odbywał się przecież wśród znacznie trudniejszych warunków, bo droga morska nie zna gór, jakie im przelatywać wypadało w Europie środkowej i Taurusie.

## Największe akwarjum świata.

### Od rekina do rybki lilipuciejskiej.

Ameryka musi mieć wszystko co największe i najwspanialsze. Postarała się więc o akwarjum, jakiego pozazdrości jej cały świat, wystawione kosztem milionera Shedda. Stanie ono w Chicago i obejmie wszystkie możliwe okazy fauny oceanicznej i śródlądowej. Olbrzymie szklane rezerwuary pomieszczą tysiące okazów od najmniejszych do największych. W 10 ogromnych basenach, napełnionych specjalnie sprowadzoną w kilkudziesięciu cysternach wodą morską, pluskać się będą wielkie rekiny. Nie braknie ani najrzadszych okazów, jak ryba „wirująca“ i przepowiadająca pogodę, a także ryba mogąca oddychać zwykłym powietrzem i wspinająca się po drzewach. Sprowadzony wreszcie zostanie polip octopus (ośmiornica), postrach mórz, porywający nieraz i ludzi z pokładów łodzi rybackich.

Będzie tu więc skupione na niewielkiej przestrzeni całe bogactwo fauny wodnej.

## Kości mamutów na Morawach.

Ofiara prastrzelca. — Ołówek do ust i naszyjnik jednej z naszych prababek.

Z Brna Morawskiego donoszą o odkryciu pokładów kości mamutów w południowych Morawach. Już dwukrotnie w tychże samych okolicach znajdowano ciekawe wykopaliska archeologiczne, ale ostatnie odkrycie przewyższyło znacznie poprzednie.

Na przestrzeni 30 metrów kwadratowych piętrzą się na wysokości metra setki kości: olbrzymie kości mamuta, małe i duże zęby mamutów górne i dolne szczęki, kości olbrzymich nóg. Niektóre z tych kości są przypalone, co świadczy o tem, że podsycono za ich pomocą ogień.

Ciekawe jest że nie znaleziono w tem miejscu żadnej czaszki ludzkiej, prócz jednej, zrobionej na kubek do picia.

Szkielety ludzkie muszą jednak znajdować się gdzieś w najbliższej od tego miejsca okolicy.

Znaleziono kości mamutów są prawdopodobnie z przed 30 tysięcy lat. Niedawno (w roku 1924) znaleziono w tej samej okolicy niezmiernie ciekawe dowody życia, które kwiłto w tem miejscu przed setkami wieków. Są to rozmaite instrumenty, wytwory rąk człowieka jaskiniowego, najciekawszy z spośród nich jest tygiel z farbą, która według orzeczeń fachowych uczonych, służyła za szminkę do warg kobietom z epoki dyluwjalnej; znaleziono też przy owym tyglu przyrząd przypominający dzisiejszy ołówek do ust. Kobieta dyluwjalna lubiła się stroić, gdyż znaleziono tam również naszyjniki z kłów i kości zwierzęcych.

W muzeum morawskim w Brnie znajdują się jeszcze jedno cenne wykopalisko, a mianowicie posąg Wenus z Wisternitz, z którą napróżno Amerykanie ofiarowują 10 tys. dolarów.

## Zasłużony los brutalnego wdowca.

W Londynie podesza pogrzebu ogrodniczki, która wraz z swym dzieckiem odebrała sobie życie z powodu nieludzkiego obchodzenia się z nią męża, rzuciło się około 300 kobiet na powóz żałobny, wiozący wdowca, i wywlekły go, obity i znęcały się nad nim tak długo, dopóki policja nie nadeszła.

Ciężko ranny zmuszony był Londyn opuścić, albowiem mścicielki zmarłej zaprzysięgły nie dać mu spokoju, dopóki nie pomszczą żony jego.

# Wiadomości z Torunia i okolicy.

**Muzeum miejskie** (w ratuszu) otwarte codziennie od 11-13.

**Książnica miejska im. Kopernika** (ul. Wysoka) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 9,30 — 12 i od 16 — 19,30.

**Biblioteka D. O. K. VIII i Biblioteka Tow. Wiedzy Wojsk.** w koszarach Piłsudskiego przy placu św. Katarzyny otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 15-21, wypoczywalnia tylko od 15-20.

**Biblioteka Tow. Czyteln. Lud.** w gmachu Książnicy im. Kopernika przy ul. Wysokiej otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 11. do 13 i od 15,30 do 18,30 — filja także przy ul. Lubickiej 44 parter czynna jedyna w niedzielę od 14 do 15.

**Teatr Miejski.** W piątek 24. bm. premiera doskonałej komedji M. Fijałkowskiego „Wierna kochanka”, która przez długi czas nie schodziła z repertuaru scen warszawskich, dzięki niezwykłemu wartościom scenicznym, trzymającym widownię w napięciu, wywołując salwy śmiechu z rubasznego, szczerego żołnierskiego humoru majora Bodzanty, to dreszcz wzruszenia w scenie atakowania naszej placówki przez hordy bolszewickie, kiedy to bohaterki porucznik Poraj idzie na pewną śmierć, aby powstrzymać nieprzyjaciela. Sztukę reżyseruje niezmiernie w pomysłach inscenizacyjnych p. St. Dąbrowski, kierując zespołem, na który składają się pp.: Elertowiczowa, Kozłowska, Brokowski, nowozaangażowani artyści scen warszawskich Krygiewicz i Smoczyński oraz Ilcewicz i Łodziński.

**Zakład wychowawczy O. O. Redemptorystów** stanie jednak w Toruniu. Jak się dowiadujemy, na następnym posiedzeniu Rady miejskiej w środę 29 bm. rozpatrywany będzie wniosek O. O. Redemptorystów o otrzymanie od magistratu bezpłatnego gruntu pod budowę zakładu wychowawczego wraz z internatem oraz kaplicy. Teren, o który czcigodni ojcowie się ubiegają, znajduje się w pobliżu dworca Toruń-Szkolna oraz wodociągów miejskich.

**Świątokrądzko w kościele św. Jakóba.** Wielkie oburzenie wśród wiernych naszego miasta wywołała ohydna kradzież, jakiej dopuścił się niewykryty jeszcze dotąd sprawca, jak przypuszczają w ub. wtorek po południu w czasie, kiedy świątynia była jeszcze otwarta. W ub. środę bowiem, gdy ks. dziekan Pelka, odprawiają-

cy mszę św. zamierzał wiernym udzielić Komunii św. i otworzył tabernakulum, spostrzegł, że brak jest dwóch puszek z komunikantami, które wewnątrz się znajdowały dnia poprzedniego i w miejscu tem być powinny.

Okazało się że sprawca włamał się do tabernakulum przez wyłamanie tylnej ścianki i usunięcie warstwy jedwabiu, którym ścianka była pokryta. Zbrodniarz, wysypawszy komunikanty wewnątrz tabernakulum, zabrał puszkę ze sobą, nie biorąc jednak żadnego z wartościowych, a w kościele znajdujących się przedmiotów. Policja śledcza przybyła w godzinach rannych na miejsce popełnionego świętokradztwa natrafiała już w godzinach popołudniowych na ślad sprawcy, który, o ile podejrzenie się sprawdzi, jutro już znajdzie się pod kluczem.

**Kto otwiera sezon zabaw w okresie nadchodzącej zimy?** Jak się dowiadujemy pierwszy balet w sezonie nadchodzącym będzie wieczornica urządzona staraniem miejscowej „Rodziny oficerskiej”. Wieczornica ta odbędzie się dnia 3 października br. w miejscowym kasynie garnizonowym. Balet następnym będzie urządzony przez Komitet Obywatelski dla polskiej państwowej miasta Torunia, który odbędzie się w sobotę 9. paźdz. Dowiadujemy się, że protektor nad balet tym objął łaskawie p. wojewoda dr. Wachowiak. Pozyskanie p. wojewody pomorskiego świadczy dobitnie o tem że w Komitecie organizacyjnym zasiadają jednostki bardzo poważne. Następnym zebraniem organizacyjne odbędzie się w przyszły wtorek w hotelu „Pod Orłem”.

**Otwarcie teatru żołnierskiego.** W ub. wtorek 14 bm. odbyło się tu otwarcie teatru żołnierskiego, który powstał pod wytrawnym kierownictwem reżyserkiem st. sierżanta Dolińskiego. Na przedstawieniu inauguracyjnym zjawili się cały sztab generalny z dowódcą O. K. VIII gen. Berbeckim. Nadto wzięło udział poważne grono osób cywilnych, przedstawiciele teatru miejskiego oraz prasy.

Przemówił na temat znaczenia teatru żołnierskiego prof. Małkowski, poczem zadeklamowała kilka wierszy Stońskiego p. H. Kozłowska. W części następnej amatorzy odegrali (bez suflera) „Czar munduru” Stefana Turckiego, w której to krotchwili młode siły amatorskie dały naprawdę doskonale widowisko. Poszczególni wykonawcy walczyli o palmę pierwszeństwa tak że im wszystkim należą się naprawdę gorące słowa uznania i zachęty do dalszej owocnej, a tak społecznie pożytecznej pracy.

Nowej placówce, jej kierownictwu i tym, którzy podejmują się tej zbożnej, a tak zaszczy-

tnej pracy — składamy życzenia dalszego pomysłowego artystycznego rozwoju — dla żołnierza polskiego.

**Sprawa wymagająca wyjaśnienia.** Swęgo czasu magistrat toruński wzamian za korzystanie eksporterów mięsa za granicę z urzędzeń tutejszej rzeźni miejskiej, zobowiązał tychże do oddawania odpadków z uboju bydła uboższej ludności po cenach niższych. Ku wielkiemu zadowoleniu ubogich, a również i niższych kategorii funkcyjnarzuszów państwowych, sprzedawano odpadki te przez kilka tygodni, poczem naraz pożądanego towaru zabrakło.

Przyczyną tego jest, wedle ostatnich wiadomości dawaanych na zebraniach robotniczych, rzekome sprzedawanie odpadków tych miejscowym a nawet zamiejscowym rzeźnikom, którzy po dokonanej u siebie klasyfikacji lub przeróbce, towar ten sprzedają po cenach o 100 proc. wyższych. Ze strony Magistratu należałoby się jaknajrychlejsze wyświadczenie sprawy.

**Zjazd szoferów.** Odbył się tu w sobotę zjazd szoferów związku pomorskiego. Obradom przewodniczył prezes klubu p. Oliwkowski. Referat o projekcie ustawy o ruchu samochodowym który przez zebranych został przedyskutowany, wygłosił p. Oliwkowski. W rezolucji powziętej pod koniec zebrania uchwalono zaproponować ustawodawcom szereg poprawek do wspomnianego projektu wymaganych doświadczeniem zdobytem w praktyce.

**Urzednicy miejscy posiadają własną kasę chorych.** W ostatnich dniach ukonstytuowały się władze tej instytucji w sposób następujący: Zarząd: pp. Sylwester Buszczyński, Ludwik Makowski, Józef Wasik Alfred Krzyżanowski oraz Maksymilian Rutkowski; zastępcy: pp. Jan Piskorski, Aleksander Krause i Stanisław Makołowski. Komisja rewizyjna: pp. Lucjan Basiński, Bernard Piątkowski, August Szmak; zastępcy: Ignacy Ollech, Stanisław Kinca, i Wacław Ossowski.

Rada kasy składa się z pp.: Bronisława Hozakowskiego, Franciszka Krupki, Stanisława Tempkiego, Teofila Kłińskiego i Franciszka Pałkowskiego; zastępców: Kazimierza Ulatwskiego, Kalwasińskiego oraz Stanisława Lendziona.

**I pp. oficerowie posiadają swój klub myśliwski.** Na terenie tutejszego O. K. powstał w tych dniach oficerski klub myśliwski którego zadaniem będzie opiekować się zwierzyną na terenach wojskowych, na i uprawianie wgl popieranie racjonalnego myślistwa. Zarząd tymczasowy tworzą ppulk. Sokołowski, mjr. Szymański, kpt. Lekszycki i kpt. Żołyński.

**Opróżnienie skrzynek pocztowych,** znajdujących się na ul. Szerokiej, jako i skrzynek głównej na urzędzie pocztowym, nastąpi odąd, na skutek interwencji miejscowego Tow. Kupców Chrześcijańskich, codziennie o godzinie pomiędzy 10 a 11 wieczorem. Tym sposobem mieszkańcy Torunia mają możność wysłać listów swych jeszcze ostatnim ambulansem nocnym, odchodzącym na dworzec główny.

**Nagromadzony nad Wilą węgiel** przeznaczony na eksport zamorski, mimo bardzo dobrego stróżowania, jest celem licznych wprost pieligrymek uboższej ludności pragnącej zaopatrzyć się tanim kosztem w opał na zime. W okresie ostatniej doby policja kilku tego rodzaju amatorów musiała poprosić do komisarjatu.

**Pożar na przedmieściu bydgoskiem** W nocy na wtorek około godziny 23 powstał pożar w stałni będącej własnością p. Bartołowej przy ul. Bydgoskiej. Pożar trawiący nagromadzone w stałni stare meble i sprzęty, rozszerzać się począł dość szybko, straż pożarna jednakże w kilku minutach przybyła na miejsce i po 20-minutowej pracy go zlokalizowała. Przyczyną pożaru dotychczas nie ustalono. Straty stał powstałe właścicielka oblicza na 300 zł.

**Falshywe alarmy straży pożarnej** nastąpiły przedostatniej nocy przez uruchomienie alarmików na ul. Mostowej, Wodnej i Rynku Wełnianym. Straż tym sposobem zdezorientowana, wyjechała z koszar dwukrotnie. Sprawców niestety nie udało się przychwycić.

**Kronika policyjna.** Policja w okresie ostatniej doby przyaresztowała wgl. przytrzymała celem spisania protokołu 3 kobiety lekkich obyczajów, jednego pijaka oraz jednego włóczęgę.

**Bójka uliczna.** Dość poważnie pobity został w ub. porzedzialek niejaki Karczewski Antoni, zam. na Mokrem przy ul. Konjuchy. Od napastników, których było aż dwóch, wspomniany otrzymał tak znaczne uszkodzenia cieleśne, że udać się musiał natychmiast pod opiekę lekarską. Przyczyną zatargu była sprzeczka.

**Przytrzymanie zbiegów z „Dobrego Pasterza”.** Przed dwoma dniami zbiegły z miejscowej lecznicy dla wenerycznych chorych kobiet, dwie adeptki lekkich obyczajów, którym ta opieka w zakładzie mokrzańskim niezbyt dogadzała. Korzystanie z upragnionej wolności nie trwało zbyt długo bo zaledwie dwa dni, ponieważ policja już dnia następnego ujęła jedną, a dnia następnego — drugą pacjentkę.

## Policjanci pomorscy nie pójda na Kresy.

Wczorajsze toruńskie „Słowo Pomorskie” podało wiadomość, że w najbliższej przyszłości ma być z województwa pomorskiego przeniesionych do innych województw 150 funkcyjnarzuszów policji państwowej. Jak się dowiadujemy, wiadomość ta jest zupełnie niezgodna z prawdą, albowiem wedle informacyj tejże komendy, funkcyjnarzuszki policji, którzy w styczniu b. r. zostali przydzieleni do innych województw, ostatnio, tj. w sierpniu, powrócili do województwa pomorskiego.

## Z POMORZA.

**ŚWIECIE.** Majętność Łaszewo obchodzila swa wieńców, które rozpoczęło pięknym śpiewem pracowników żeńskich Łaszewo, poczem nastąpiło uroczyste wręczenie dwóch wieńców żniwnych, a to jednego właścicielowi majątności p. Jerzemu Zimmermanowi, a drugiego administratorowi p. Franciszkowi Meggerowi. Następnie rozpoczęło zabawę taneczną w specjalnie na ten cel urządzonej i obszernej ubikacji, gdzie przy dźwiękach dobrze zgranej orkiestry tańczono aż do białego rana.

Radość wśród ludzi pracujących na majątku Łaszewo była tem większa, że po długich latach przerwy po raz pierwszy obchodzono tradycyjne okrężne.

**BZOWO.** Tow. Powstańców i Wojaków Bzowo urządziło dnia 5 bm. święto strzeleckie o nagrody. Udział w strzelaniu wzięło 30 członków. Najciekawszą była walka o uzyskanie pierwszej nagrody. Trzech druhów Tow. uzyskało po 33 punktów. Nawet ostatnie strzały rozstrzygnąć nie mogły. Ostatecznie pierwszą nagrodę otrzymał druh Niedzielski, drugą Jędrzejewski Marcin, trzecią wójt Kozłowski, czwartą p. Pączek, piątą p. Jędrzejewski Jan. Święto strzeleckie zakończono zabawą taneczną, przerwaną o godz. 1,30, na skutek pożaru w sąsiedniej wiosce.

**KOWALEWO POMORSKIE.** W szkole rolniczej pow. wąbrzeskiej, półroczny kurs nauki rozpocznie się dnia 4. listopada br. Młodzieńcy powyżej szesnastu lat, chcący korzystać z nauki, winni zgłaszać się jaknajrychlej, ilość bowiem miejsc jest ograniczona. Warunki przyjęcia na zdanie zainteresowanych podaje pisemnie Dyrekcja Szkoły Roln. w Kowalewie Pom.

**KOLONJA OSTROWICKA.** (Zebranie w celu założenia Sokoła). W niedzielę dnia 26 września, o godz. 4 po południu odbędzie się zebranie w lokalu p. Leszkowskiego. Na zebranie przybędzie prezes Dzielnicy Pomorskiej druh Wł. Samoliński i wiceprezes gniazda Nowego druh Jędrzejewski. Szan Rodaków tak młodych jak i starszych a sympatyków idei sokolej, uprasza się o liczny udział.

**TUCHOLA.** Po wygaśnięciu pryszczycy w okolicy zniesiono urzędowy zakaz spędu bydła, tak że we wtorek dnia 5 października br. odbędzie się w Tucholi jarmark kramny, na bydło i konie.

**MŁOBEADŹ, pow. tczewski.** (Wielki wiec antyżydowski). W niedzielę w sali p. Duńskiego odbył się wielki wiec antyżydowski. Przewodniczył ks. prob. Baranowski. Referat odpowiedni wygłosił p. St. Wilga.

## Z Chelmina.

(Korespondencja własna.)

**Optanci w Polsce.** W naszym grodzie chelmińskim jest jeszcze wiele optantów niemieckich, którzy wyrzekli się obywatelstwa polskiego i czują się być wiernymi obywatelami państwa niemieckiego, lecz powodzi im się tu wcale nieźle — dorobili się po czasie swej opcji poważnych majątków. Między innymi zamieszkuje tu jeszcze optant kupiec Granowski, który od pewnego czasu oprócz swego świetnego interesu, składu maszyn rowerów, przyrządów, do samochodów itp. uruchomił kilka samochodów osobowych i autobus z Chelmina do Terespoła. Optant Granowski brał od swych pasażerów, ile chciał, bo nie miał żadnej konkurencji, — za przejazd autobusem 10 kl. z Chelmina do Terespoła pobierał już od osoby 3,25 zł, wreszcie zmusił go tutejsze władze do zniżki za ten przejazd na 2 zł.

W sierpniu zjawila się konkurencja autobusu i do tuł. Polaka inwalidę wojennego p. Kobusińskiego. Od chwili tej opt. Granowski wypowiedział p. K. wojnę konkurencyjną, zniżył przejazd na 1 zł. chcąc tem konkurenta Polaka przyprowadzić do zupełnego bankructwa. Pewna starsza pani przyjechała do Terespoła. Tymczasem autobus firmy p. Kobusińskiego już odjechał, pozostał jeszcze prawie próżny autobus opt. G. Szofer Niemiec opt. Granowskiego odmówił stanowczo przejazdu pasażerom, bo kłutując w ten sposób ludność polską. Możeby władze zainteresowały się tą sprawą i stwierdziły na jakiej podstawie optantowi, nie posiadającemu obywatelstwa polskiego, udzielono — i czy wogóle udzielono koncesji?

## Z Wejherowa.

(Od naszego objazdowego korespondenta.)

**Wspaniała manifestacja ludu kaszubskiego** na cześć J. E. ks. biskupa Okoniewskiego. Nie jestem zwolennikiem manifestacji oraz demonstracji bólów, uczuć czy też radości. Jednakże to, co widziałem dzisiaj przed chwilą wzruszyło mnie. Znam Kaszubów, jak przyjmowali niegdyś prezydenta Wojciechowskiego w Kościele rzymskim. Serce otwarte i dusza pełna radości, dłoń otwarta na wszelkie sprawy społeczne. Tylko nie zawódz Kaszuby, tylko nie zdradźciej jego poczucia narodowego nie wstępuj na jego podwórko z szyderstwem czy też ironią na twarzy. Zgubionyś na zawsze! Umiesz atoli rozbić twarzą jego skorupę, potrafisz wejrzeć mu do serca, zaskarbisz sobie jego zaufanie, lepszego przyjaciela mieć nie będziesz.

To uczucie, czy też odczucie miałem, kiedy dzisiaj wczesnym rankiem zacząłem się przyglądać dekorowaniu miasta. Już do południa, tonie miasto w powodzi girland i flag. Bramy tryumfalne wznoszą się wszędzie, domy gubią się w zieleni, nawet żydki dekorują domy — dobrze rozumiały interes. Około godz. 9 drugiej zbierają się towarzystwa, korporacje związkowe, szkoły. Zaludniają ulicę Sobieskiego, rynek. Sokół na koniach — około 20 druhów — na rynku. Blado atoli podpada 6 sokołów i 8 sokolic w ul. Sobieskiego. Dzielnie prezentuje się Tow. Woj i Powstańców — około 60 głów. Kolejarze, pocztowcy, cechy, zwazk zawodowe, wszystko na miejscu. By po tak długim czasie powitać pierwszego pasterza diecezji — P. laka.

Chciano przecież zamaniestrować swe uczucia religijne, a Kaszuba jest głęboko religijny. Chciano radość okazać że na tronie biskupim w Pelplinie zasiadzie po tak długim czasie Polak z krwi i kości. Chciano ostatecznie okazać, że tutaj na tych zapomnianych rubieżach północno-zachodnich żyją Polacy.

Manifestacja udała się świetnie. Kaszubi okazali, że „do ostatniej kropli krwi gotowi bronie ducha”, lecz również że przed władzą legalną chyla czoła. Punktualnie o godz. 3 zawiąsła u wylotu ul. Sienkiewicza wyłosa, generałska prawie postać ks. Biskupa. Zwykłe ceremonie. Mówi dobrze miejscowy proboszcz, ks. Rozczynalski, przemawia krótko, lecz treściwie pan burmistrz Kruszyński, odpowiada doniosłym głosem Jego Eminencja. Przy dźwiękach orkiestry: „Kto się w opiekę” rusza pochód do kościoła poklasztornego. Fara w przebudowie. Wszystkie okna ul. Sobieskiego zaludnione. Wprost wspaniale przedstawia się powitanie ks. Biskupa — Polaka. Nie, nigdy do zguby nie przyjadą Kaszuby. W kościele, zwykle przy takiej okazji ceremonie i koniec dnia przy-

jęcia. Około 15 tysięcy zalegalo ulicę i rynek, manifestując swe uczucia i szczere katolickie. Serce kaszubskich może dostojny gość być pewien. Nie wolno pominąć że powitalny wierszyk, p.óra tutejszego redaktora Bonifacego Chmielewskiego, wygłosił wdzięczny chłop, czyna.

**Z posiedzenia Rady Miejskiej.** W poniedziałek odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Rządsko można spotkać na Pomorzu tak wygodnie i kulturalnie urządzonej sale. Nastrój i harmonia wśród radnych zupełna. Głos zabierają przeważnie dwaj przeciwnicy pp. Kwiatkowski i Meinhardt (mimo nazwiska niemieckiego gorliwy Polak).

Wprowadzono w urząd jako członka Magistratu p. Wojciecha Rolbieskiego. W miejsce członka Rady Miejskiej p. Starosy, wybrany został p. Fularczyk. W miejsce p. Rolbieskiego, wybrano p. Formellę Jana.

Do zarządu Miejskiej Kasy Oszczędności powołano p. Fularczyka do Rady Nadzerczej szkoły dokształcającej p. Gdańskiego. Jako zastępcę ławnika Urzędu Rozjemczego dla spraw najmu ze strony właścicieli domów powołano p. Fularczyka, do komisji budowlanej p. Lidzbarskiego, do komisji leśnej p. Strzyżńskiego, do komisji rzeźni p. Voigta.

Ciekawe! Magistrat składa się z 4 kupców i 1 leśniczego.

**Flasko „Strzeła”.** Na sali p. Goerkego odbyło się ubiegłej niedzieli posiedzenie Strzelca, zwolane przez organizatora inż. Rogowskiego. Obecnym na posiedzeniu było 5-ciu tajnych policjantów, dwóch cywilnych i Wasz korespondent. Przed lokalem patrolowało 45 członków Powstańców i Wojaków. Flasko było kompletne. Jak się dowiaduje, odbędzie się przyszłe posiedzenie w prywatnym mieszkaniu p. Rogowskiego następnę niedzieli.

## ZMARI:

Ś. p. Wacław Rowiński, dyrektor dóbr Karczewskich w Wielkopolsce.

Ś. p. Stanisław Winiecki, mistrz puzkarski w Poznaniu, lat 57.

Ś. p. Aleksy Hamling, kapitan 58 p. p., uczestnik powstania wielkopolskiego, zmarł w Klecku na Polesiu.

Ś. p. Bartłomiej Banaszak w Strzałkowie.

Ś. p. Z Marksów Zofja Sikorska w Czempiniu.

Ś. p. Józef Złotogórski w Poznaniu, lat 67.

Ś. p. Anna Kędzierska w Poznaniu, l. 93.

Ś. p. Jan Sulikowski, kierownik szkoły w Owińskach.

Ś. p. Roman Hysper, kierownik szkoły w Budzynie.

Ś. p. Władysława z Rządkewiczów Przeworska, nauczycielka w Granowie.



# KRONIKA.

Bydgoszcz, piątek dnia 24. września 1926 r.

## KALENDARZYK.

Dziś w piątek M. B. od wykupu niewolników. Jutro w sobotę Władysława z Gielniowa. Wschód słońca o godzinie 5. 49. Zachód słońca o godzinie 5. 54.

## DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 20. bm. do poniedziałku 27. bm. dyżurują następujące apteki:

- 1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski.
- 2) Apteka pod Złotym Orłem, Stary Rynek.

**Muzeum Miejskie przy Starym Rynku, gmach dawnej Kasy Oszczędności, otwarte codziennie od godz 9-ej do 3-ej po południu.**

**Biblioteka Miejska (Stary Rynek, 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30 po poł. tylko w poniedziałki środy i soboty od 17—18.45.**

**Biblioteka Ludowa, (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 i 17—19, nadto dla dzieci i młodzieży we wtoreki i soboty od 26.908 Wypożyczalnia Książek Lektora ul. Gdańska 141, otwarta codziennie od 8 do 6.**

**Czytelnia T-wa Alliance Francaise w gimn. Kopernika otwarta codziennie od godziny 6—8 wieczorem. Dzienniki, tygodniki, ilustracje. Wypożyczalnia książek bogato uposażona w nowości beletrystyki francuskiej.**

## TEATR MIEJSKI.

Dziś jedno z ostatnich przedstawień „Figli politycznych“.

Jutro wyjątkowo świetne przedstawienie słynnego dramatu J. Banavente „Zle kochana“ w wykonaniu doskonałych aktorów wszystkich ról z pp. Podgórska - Dybizańska, Sarnicka, Morozowiczowa, Sokołowska, Dominiakiem, Kwiatkowskim i Lenkiem na czele.

We wtorek premiera pięknej, opromienionej czarem rodzinnego humoru komedjo - opery J. N. Kamińskiego (muzyka Kurpińskiego) p. t.: „Skalmierzanki“. Rzecz ta wejdzie na repertuar w zupełnie nowej inscenizacji Leona Szillera i reżyserji M. Zonera, który z właściwym sobie humorem odtworzy postać Sapibrzucha. W roli Dośi zabyłnie swoim talentem p. Marja Zabczyńska, która wystąpi po raz pierwszy na scenie bydgoskiej. Hrabina będzie p. Grzymali-Zbierchowska, obdarzona pięknym sopranem. Duży udział w sztuce przyjmuje balet w wykonaniu primaballeriny E. Popielewskiej, baletmistrza Fabiana, oraz zespołu szkoły baletowej. Nowe dekoracje przygotowują pp. Roman Czapliski i Stanisław Węgrzyn. Nowe kostiumy wykonają pracownice własne pod kierunkiem p. Hocheisla. Przy pulpicie zasiądzie po raz pierwszy p. kap. Dawidowicz.

**Widowisko popołudniowe.** Pierwsze w tym sezonie przedstawienie popołudniowe dla publiczności zamiejscowej i młodzieży szkolnej odbędzie się w nadchodzącą niedzielę 26. bm., o godz. 3.30. Dany będzie w wielkim piętym wystawiony dramat L. H. Morstina „Lilije“ w premierowej obsadzie. Ceny miejsc niższe.

**Posiedzenie zarządów miejscowych Katolickich Towarzystw Robotników Polskich** odbyło się w ubiegłą środę, 22. bm. wieczorem w salce parafjalnej przy Farze. Zebranie zaszczyli swoją obecnością ks. radca Stepczyński, ks. Nieziolkiewicz, ks. Smorowski, i ks. Słupiński ze Szwedzera.

Obradom przewodniczył zawsze pracowity prezes okr. p. Cywiński, który po powitaniu gości i członków udzielił głosu red. Kobiarskiemu. Tenże wygłosił referat „O robotniku współczesnym“. Mówca w godzinny swym referacie przedstawił obecnym dość obrazowo różnicę dróg wychowania robotnika za czasów zaborczych, obniżenie jego moralności wskutek wojny światowej, położenie materialne poniżej wszelkich pojęć kulturalnych, życie bez celu i brak zrozumienia dla życia organizacyjnego, — co ukrywdza go pod wielu względami i nie daje mu możności zrównania swego stanowiska w przybliżeniu z innymi klasami naszego społeczeństwa.

Nad referatem rozwinęła się bardzo rzeczowa dyskusja, w której zabierało głos kilku członków, godząc się w zupełności z mówcą. Trudno było wyczerpać temat o współczesnym robotniku i dlatego dyskusję zamknięto. Następnie prezes p. Cywiński odczytał program zjazdu Związku Katolickich Towarzystw Robotników Polskich, który ma się odbyć w dniach 25 i 26. bm. w Poznaniu. Jako delegata na ten zjazd wybrano, posiadającego całkowite zaufanie wszystkich członków zarządów prezosa p. Cywińskiego i polecono mu dopilnować pewnych spraw dotyczących towarzystw m. Bydgoszczy. W końcu po omówieniu spraw natury wewnętrznej, prezes zamknął zebranie hasłem „Cześć pracy!“

**— Z Uniwersytetu Poznańskiego.** Dyplom nauk prawnych z tytułem magistra uzyskał p. Józef Chmurzyński, z Papowa Toruńskiego, woj. toruńskie; dyplom nauk ekonomiczno-politycznych z tytułem magistra uzyskała p. Marja Celina Zarembianka z Krakowa.

**— Wieczorny, sześciomiesięczny kurs handlowy** przy Miejskiej Szkole Handlowej, Jagiellońska, róg Konarskiego (tel. 1661) połączony z nauką stenografii polskiej i pisanom na maszynie, rozpoczął się dnia 20. bm. Dodatkowo wpisy na kilka załedwie wolnych miejsc przyjmuje jeszcze Dyrekcja w godzinach urzędowych.

**— Przypominamy, że następny dancing Kola Absolwentów Miejskiej Szkoły Handlowej** odbędzie się w sobotę, 25. bm. o godz. 7.30 w Resursie Kupieckiej. Wstęp tylko za zaproszeniami, które można otrzymać u p. Brońca, ul. Gdańska 51. w godz. od 5 — 7.

**— Rejestracja robotników do Francji.** Gornicy i robotnicy do górnictwa i fabryk, oraz do brzy tokarzy i formiarze mogą się zgłosić do Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy przy ul. Grodzkiej 32. celem rejestracji do robót we Francji Zestawienie transportu i badania lekarskie odbędzie się dnia 30. 9. br. w Urzędzie Pośrednictwa Pracy. Rezerwiści do lat 26 oraz poborowi winni posiadać zezwolenie z odnośnego P. K. U.

**— Ujęto** wczoraj 4 pijaków, 1 złodzieja i 1 kobieta za przekroczenie przepisów policyjno-oby-czajowych.

**— Stan wody na Wiśle** w dniu 24. bm. przy służbie w Brdziejcu wynosi 2 metry 96 cm.

**— Dyrekcja francuskich kursów rządowych,** w gimnazjum Kopernika, podaje do wiadomości, że nauka rozpoczęła się już dnia 14-go września. Uru-chomione są kursy: 1-szy przygotowawczy — 2-gi elementarny — 3-ci średni — 4-ty wyższy. Wpisy na wyżej wymienione kursy, przyjmuje Sekretariat kursów, otwarty codziennie od godz. 6—8, w Czy-telni „Alliance Francaise“, główne wejście z placu Kęchanowskiego. Kursy Francuskie zaś, mają od-dane do swej dyspozycji ubikacje zajmowane w roku ubiegłym przez miejski Instytut Muzyczny, w tymże gmachu Gimn. Kopernika — wejście tylne, od ul. Paderewskiego.

Kursy dziecięce zorganizowane zostaną 1-go października.

**— Prośba do pp. pracodawców.** Członek Tow. Powstańców i Wojaków, Wasosz, Stefan Józwiak, emerytowany woźny pocztowy, prosi za pośrednictwem Zarządu Okręgowego o wystaranie się dla niego o jakakolwiek posadę czy to stróża domu lub t. zw. placmistrza. Jak z jego świadectw wynika, jest gorliwym i uczciwym człowiekiem a z otrzymywanej emerytury jest utrzymanie mu rodziny niemożliwe, więc stara się usilnie o jakikolwiek zatrudnienie, ażeby móc doli swej ulży.

## O mistrzostwo powiatu bydgoskiego.

W najbliższą już niedzielę, 26. bm. przyhy-wają do Bydgoszczy działy zastępy z powia-tu, aby stanąć do pierwszych zawodów o mistrzostwo powiatu bydgoskiego.

Przeszło 180 zawodników bierze udział w wy-konaniu programu „Na Święto“ przybywają do Bydgoszczy liczne towarzystwa i delegacje ze sztandarami, spodziewane są towarzystwa mia-sta Bydgoszczy.

Celem umożliwienia wzięcia udziału jak naj-liczniejszym drużynom Komitet Wych. Fiz. i Przyp. Wojsk. na powiat bydgoski zapewnił uczestnikom zniżkę kolejową tak na koleje po-wiatowej jak i kolei państwowej. Legitymacje do nabycia biletów powrotnych wydaje biuro Komitetu, jakie sekretarz Komitetu p. Parzysz, st. sekretarz Starostwa, urzędza i poprowadzi. Zawodnicy otrzymują nadto bezpłatny obiad i pamiątkowe żetony.

Komitet w głębokiem zrozumieniu znaczenia wychowania fizycznego i przysposobienia woj-skowego, mającego zapewnić narodowi tężyznę i siłę moralną i fizyczną, nie szczędził trudów, aby „Świętem“ zainteresować szerokie masy społeczeństwa w powiecie i mieście Bydgoszczy i nie wąpi, że ci, którym odrodzenie narodu jest drogim, nie odmówią swego poparcia tak moralnego jak i materialnego, już składając drobny wstęp na boisko, jużto przyczyniając się do ufundowania nagród, mających na celu zachęcić młodzieży do pracy nad sobą i do współ-zawodnictwa w zawodach indywidualnych jak i drużynowych.

Pragnąc podjętej pracy nad fizycznym odro-dzeniem społeczeństwa w powiecie nadać cią-głość i trwałość, pobudzić ambicje drużyn i to-warzystw, Komitet ustanowił 5 wędrownych nagród dla powiatu bydgoskiego.

Z raportów, jakie wpływają tak z przygoto-wania do zawodów, jak i już odbytych wstęp-nych zawodów na terenie odwodów (a jest ich 5 w powiecie) należy liczyć na powodzenie „Święta“ tak pod względem formy jak i treści.

Pragniemy, aby dzień ten był „Świętem“ nie-tylko naszym ale i miasta Bydgoszczy, dla któ-rego Komitet przygotowuje w godzinach połud-niowych bezpłatny koncert muzyki wojskowej w parku Kazimierza Wielkiego.

Powodzenie zbiórki na ulicach Bydgoszczy pod hasłem „Dnia Komitetu“ będzie dowodem, o ile zadanie Komitetu u obywateli Bydgoszczy znalazły należny oddźwięk i zrozumienie.

# Powstańcy i Wojacy przeciwko oszczerstwu „Strzelca“.

Od Zarządu Okręgowego Zw. Tow. Powstańców i Wojaków, Okręg Bydgoszcz — otrzymujemy następujące pi-smo, z prośbą o umieszczenie:

Z gazet dowiadujemy się, że organu-jacja „Strzelca“, która usiłuje się za-kraść do naszej dzielnicy, w pismach do władz wyraża się o nas ujemnie, podaje nas w podejrzenie, jakobyśmy byli czy-jakolwiek ekspozytura partyjną, nadto wyraża się o nas, że jesteśmy siedli-skim demoralizacji i szerzymy pijań-stwo.

Za Zarząd

**W. Ficika, Walkowski, Wiśniewski,**  
sekret. okręg. wiceprezes. komendant okr.

Przeciwko podobnym posadzeniom i podejrzeniom zakładamy uroczysty pro-test. **Nie występujemy się żadnej partji,** a służymy tylko i wyłącznie idei pań-stwowej. Nadto **przestrzegamy pilnie porządku i dobrych obyczajów,** a wybry-ków jednostek, które wszędzie zdarzyć się mogą, organizacja jako całość nie może przyjąć na swoją odpowiedzial-ność. Ci, którzy nas obwiniają, winni raczej zarzuty swoje do siebie odnieść, tem więcej, że wśród nich znaleźli się z pośród nas tylko tacy ludzie, których z szeregów swoich usunąć musieliśmy.

Okręgowy:

**Wita, Teska, Kaszubowski,**  
adjutant okręg. referent oświat. skarbnik okr.

## Z Rady Miejskiej.

„Punktualność“ p. p. radnych. — **Ławy magi-strackie świecą pustkami. — Obrady. — Budo-wa domów bez cegły. — Zakończenie.**

Nasza Rada Miejska słynna jest z punktual-ności. Wyznaczone posiedzenia na godzinę 6-tą, nigdy o tej godzinie nie rozpoczynają się, bo p.p. radni (za wyjątkiem kilku) opóźniają się stale. Tak też było i wczoraj; posiedzenie rozpoczęło się z pół-godzinnem opóźnieniem. Mimo nawet głośniego dzwonka, którym p. prezes Beyer wy-wał na posiedzenie, część naszych suwerenów pozostała jeszcze „na cygaraku“.

Nie dopisali też wczoraj i p. p. radcowie z Magistratu. Ławy ich bardzo nawet świeciły pustkami, co zdaje się nie powinno w zasadzie mieć miejsca.

Na porządku obrad były tylko wnioski Ma-gistratu. Sprawę wzmocnienia dwóch pozycji budżetu centralnego w sumie łącznej 2500 zło-tych, odroczone, bo na posiedzenie komisji nie zjawił się p. decernent. Tak samo odroczone sprawę kooptacji do deputacji szkolnej dyrek-torki Miejskiej Szkoły Handlowej p. Kowalskiej. Wniosek Magistratu o podwyższenie pozycji bu-dżetu zwyczajnego miejskiego gimnazjum żeń-skiego o 460 złotych, celem pokrycia przesiedle-nia i kosztów podróży dla nowo zaangażowanego nauczyciela, p. Łańcutkiego, przeniesiono na wniosek radnego Zacharjasiewicza na tajne po-siedzenie, ponieważ ma on pewne objekcje, któ-re może powiedzieć, ale tylko na posiedzeniu poufnem.

Rada Miejska wyraziła swą zgodę na wydat-kowanie z budżetu nadzwyczajnego „Zarząd Długów“ na rok 1926, kwotę 10.000 złotych, ce-llem skupu przedwojennych obligacji gminy miasta Bydgoszczy. Na rzecz komisji Naukowej przy D. O. K. VII dla badań nad historią pow-stania wielkopolskiego, Rada na wniosek komi-sji uchwaliła wypłacić tytułem subsydjum tylko 300 złotych, a nie 500, jak projektował Magistrat, z tem, że na ten cel znajdzie pokrycie.

Uchwalono też wypłacić Bydgoskiemu Towa-rzystwu Wioślarskiemu tytułem zapomogi 1500 złotych, jako zwrot kosztów poniesionych z ty-tulu wyjazdu na międzynarodowe regaty do Lucerny, wydatkować kwotę 1300 złotych na ur-ządzzenie wystawy „Miasto i Mieszkanie“ i zło-tych 650 na niezbędny remont w gimnazjum im. Kopernika.

Sprawa podwyżki poszczególnych pozycji wydatkowych przy pokrywaniu ich z innych po-zycji budżetowych, została odroczone na wnio-sek referenta, ponieważ sprawy komisja załat-wić nie mogła, gdyż na ten dzień, na który by-ło wyznaczone posiedzenie komisji, wyznaczył też posiedzenie i Magistrat.

Ponieważ gazownia miejska, zajmując się wy-konywaniem robót instalacyjnych u osób pry-watnych, nie mając na to patentu, a tem samem odbiera pracę ludziom placącym podatki, Rada Miejska uchwaliła wniosek grupy radnych z Klubu kulturalno gospodarczego, zwrócić się do Magistratu, by gazownia zaniechała na przy-szłość prac nie leżących w jej kompetencji.

Wniosek Magistratu o stwierdzenie rachun-ków i udzielenie pokwitowania za 1925 rok, od-roczone.

Wniosek nagły w sprawie podwyższenia w budżecie szpitala miejskiego sumy z 800 zł. na 3000 zł. na zakup lekarstw i środków opatrunko-wych uchwalono. Uchwalono też wniosek nagły Magistratu w sprawie wydatkowania 5000 złotych na książki szkolne dla biednych dzieci szkół powszechnych.

Trochę ożywienia do monotonnych obrad wniosła sprawa budowy chlewków przy dom-kach miejskich na Biedaczkowie i w Jachcicach. Budowę tych chlewków uchwalono i Rada wy-rzaziła życzenie, by Magistrat wystąpił do na-tychmiastowej budowy. Przy tej sposobności poruszano sprawę kosztorysów na budowę wspom-nianych domów, w których decernent p. inż. Raczkowski „zapomniał“ wliczyć cegły. Rzecz

naturalna, że skutkiem „takich kosztorysów“ budowa domków znacznie wzrosła.

Ze względu na to, że Urząd Policji już posta-nowił usunąć z dnem 1 października z targu przy Starym Rynku handlarzy domokrażnych, klub N. P. R. postawił wniosek nagły o prze-niesienie całego targu na Nowy Rynek. W re-zultacie dyskusji, w której zabierał głos rr. Le-wandowski, Nowakowski, Fiedler, Lewandowicz, Drewka i inni, postanowiono wniosek ten ode-słać do Urzędu Policijnego, celem oświadcze-nia się.

Prośby: b. funkcjonariusza policji o wspar-cie, oraz Jabłońskiego o przydział mieszkania przekazano właściwym urzędom do przychylny-go załatwienia.

Odnosnie do statutu szkoły dokształcającej, to z powodu różnicy interpretacji postanowiono ponownie zwrócić się do Województwa o dokła-dne wyjaśnienie, do ilu lat mają terminatoryzy uczęszczać do szkoły dokształcającej.


Na tem porządek dzienny jawnego posiede-nia został wyczerpany. Po krótkiej przerwie odbyło się posiedzenie przy drzwiach zam-kniętych.

## Ciągnięcie loterii na kościół na Szwedzowie.

(Dokończenie.)

15998	428	13905	9101	15918	14487	15120		
15723	5514	1783	5737	13828	14061	13462	14063	
5919	13951	12119	5300	5257	13802	5672	10048	
11509	16759	1785	12149	6601	13627	1695	12205	
122	1894	5480	1915	13757	14035	5997	16980	3716
16996	16845	5950	5420	5141	2983	1857	3447	4774
17845	4356	12264	14351	4532	4402	13788	4874	
4162	5772	5388	2127	14386	14029	2756	1513	4275
1512	4678	4749	14158	4443	3736	4215	12619	
12052	15887	5277	10977	12005	5492	4501	14269	
17973	3755	1458	5093	5313	4821	15980	13685	
4677	12017	12469	10687	3418	3601	5465	1728	
4406	12105	5400	9322	2903	15342	1590	17039	
8084	4167	5888	1536	12243	4479	15117	4432	5417
5262	14164	2499	1635	11764	17354	3366	15190	
12408	8620	4345	17246	10911	9288	14309	13454	
9604	15310	17764	16439	12737	14907	7491	15888	
17781	11488	10406	73	14091	11817	3508	6351	
13836	14017	702	4519	4276	5748	801	14411	14198
7039	12100	4213	16854	14008	4728	1854	5200	
13424	14106	12214	4658	9431	2825	16194	2352	
11021	13242	16407	12101	17983	2854	1790	4717	
12125	1802	5105	12467	10382	16841	5308	12683	
14028	4826	9369	5184	2400	14518	8954	259	8900
14128	888	4298	8428	14367	17773	9424	9926	
3609	17481	12466	7819	14148	5389	16734	5953	
5240	1848	13697	10893	3681	11139	5734	4089	
16015	1689	5905	3553	17390	1243	1400	11389	
257	10582	14633	10584	8631	11508	4632	4547	
4025	15319	12014	1973	14015	14250	14601	4549	
4262	14557	5392	14352	13664	13594	8721	5959	
5614	15782	17938	15673	15133	4064	4156	1662	
9711	1875	8415	5349	9973	5058	14223	5201	5434
15528	14656	951	434	15132	4421	7554	4511	4646
9027	3031	11634	13739	5474	4842	17516	4003	
16452	1064	13356	10505	12096	4773	13619	5928	
4165	3214	3957	15637	11343	15715	7877	14076	
16082	634	12276	10330					

## MOJE PISEMKO



**Tygodnik obrazkowy dla dzieci**  
pod redakcją  
**M. BUJNO-ARCTOWEJ**

Kwartalnie zł. 3.—  
z przesyłką zł. 3.50

Księgarnia M. ARCTA w Warszawie  
Nowy Świat 28.

**Kino  
Kristal**  
6<sup>45</sup> 8<sup>45</sup>

# Dziś w piątek premiera pierwszej wytwornej komedji salonowej sezonu 1926-27 pt. „Róże Południa”

Komedja salonowa w 8 aktach.

(21629)

z zawsze wesoła i urocza  
**Henny Porten**  
przy współudziale  
pierwszorządnych sił jak  
**Angelo Ferrari,  
Hilde Wörner  
i Robert Scholz.**

Nadprogram:  
Tajemnica kawaler-  
skiego pokoju.  
Farsa w 2 aktach.  
Z całego świata.

## Dzisiaj.

— Z Konferencji Prezesów. Plenarne posiedzenie Konferencji Prezesów odbędzie się w piątek, dnia 24 b. m. o godz. 7-ej wiecz. w sali Ogniska. Ze względu na nadzwyczaj ważne sprawy uprasza Szanowne Zarządy tutejszych towarzystw i Zrzeszeń o kompletne i punktualne przybycie na posiedzenie.

Zarząd Konferencji Prezesów.  
Czarnecki, prezes. Fiołka, sekretarz.

## PROGRAM w KINACH.

— Kino „Nowości”. Komedję z wesołymi Ferdkiem i Merkiem w drugim akcie można też nazwać „Wędrująca peruka”. Oczywiście humoru sporo. — Dramat, zatytułowany „Klejnót primadonny” obfituje w pełne emocje sceny w knajpie apaszerskiej, za kulisami teatralnymi i w apartamentach primadonny. Wystawa bogata, treść zajmująca, gra artystów doskonała.

— Róże południa, komedja salonowa w 8 aktach z naszą starą znajomą nigdy nie słabnącą gwiazdą filmową Henny Porten i Ferrarim w głównych rolach. Rzecz dzieje się w sferach przemysłowych. Doktor chemik, kierowniczka fabryki, spotkanie w górach, a potem w zakładach chemicznych i ślub. Elegancja, tło piękne, a gra wprost świetna daje widzowi gwarancję, że spędzi wieczór pod wrażeniami miłymi i estetycznymi. Nadprogram wesoła farsa „Tajemnica pokoju kawalerskiego” i aktualności ze świata.

Program ten widzieć można w kinie Kristal.

## Ze sportu.

— Walki zapasnicze w Resursie Kupieckiej w ubiegły czwartek miały następujące wyniki: Czarna Maska — Grünberg: po 16 minutach pokonała błyskawicznie ruchem Maska Grünberga. Sam Sandi — Grikis po 25 minutach i po specjalnych Grikisa nelsonach walka nie dała rezultatu. W walce Borowiak Michelson ten ostatni jak zawsze niepoprawny, po dwóch karnych punktach za samowolne zejście z dywanu po 26 minutach uznany został za pokonanego. Boks angielski Morton Bejnarrowicz w 3 rundzie Bejnarrowicz, będąc zupełnie wyczerpany, poddaje się. Morton zwyciężył. Dziś walczy następująco 4 pary: Lubusko — Czarna Maska, rewanż na wezwanie Lubuski. O ile Lubusko pokona Maska, to zostanie ona zdemaskowana. Rogenbaum — Grünberg. Michelson — Morton. Boks angielski: Sarakhi — Aksionow.

## Bieg 100 m. dla starszych pań na Rupienicy.

Tow. gimn. „Sokół” VIII Rupienicy zorganizowało bieg 100 m. dla pań ponad 30 lat który odbędzie się w niedzielę dnia 26 bm. o godz. 16 na boisku przy ul. Kujawskiej 54. W biegu tym mogą brać udział wszystkie obywatelki Rupienicy i Przedmieścia Kujawskiego, oraz członkinie bratnich gniazd. Wydane będą 3 drogocenne nagrody, można więc oczekiwać zaciełej walki matadorek biegu. Dotychczas zgłosiło 8 pań swój udział w biegu. Na boisku koncert oraz różne niespodzianki dla starszych i młodszych gości. Wstęp dla starszych 25 gr. dla dzieci 10 gr. Czysty zysk przeznacza się na wyjazd zawodników do Gdańska.

Mamy przekonanie, że szanowne obywatelstwo zapewni po brzezi boisko Sokoła VIII.

## Bydgoski Klub Kolarzy

na zakończenie sezonu urządził w dniu 3 października br. o godz. 2-ej popoł. wyścigi o mistrzostwo Klubu na szosie gdańskiej Start i meta „Szkoła Podchorążych”. Uchwalono 5 biegów.

1. Bieg otwarcia 15 km 3 nagrody: ofiarowane przez członka B. K. K. p. Wylegąłę — skład rowerów Grunwaldzka 107.
2. Bieg dla niestowarzyszonych 8 km. — 4 nagrody, ofiarowane przez B. K. K.
3. Bieg turystów 10 km — 3 nagrody, ofiarowane przez kabaret „Maxim” ul. Marcinkowskiego.
4. Bieg o mistrzostwo Klubu 35 km; czas do 75 minut — nagrody, ofiarowane przez członka B. K. K. p. Donajskiego — fabryka szcotek i pendzli — Dr. Emila Warmińskiego 15.
5. Bieg seniorów 6 km — 3 nagrody B. K. K.
6. Bieg zółwi w przestrzeni 200 mtr. Dotąd nieznanym w Bydgoszczy, lecz bardzo interesującym — 3 nagrody, ofiarował członek B. K. K. p. Graczkowski ul. Poznańska 27.

Po zawodach rozdane nagród w żetonach srebrnych, następuje zabawa w salach Kasyna Cywilnego ul. Gdańska 160a. Początek zabawy o godz. 8-mej wiecz. Orkiestra salonowa znanego i lubianego kapelmistrza p. Finca. Wstęp na zabawę tylko za okazaniem zaproszenia.

Na bieg niestowarzyszonych można się zgłaszać u prezesa p. Kofakowskiego, ul. Król. Jadwigi 13, u wiceprezesa p. Graczkowskiego, ul. Poznańska 27, u skarbnika p. Wylegąłę, ul. Grunwaldzka 107.

## Kronika gospodarcza.

### Nowa placówka przemysłowo-handlowa w Bydgoszczy.

Wielkopolska Fabryka Wyrobów Papierowych Kazimierza Świerkowskiego w Pleszewie otworzyła dla wygody swoich odbiorców w Bydgoszczy przy ul. Jagiellońskiej 29 oddział handlowy pod firmą jak wyżej i rozpoczyna z dniem 1-go października br. sprzedaż wszelkich swoich wyrobów oraz papierów pakowych.

Stale zwiększająca się liczba odbiorców tak w mieście Bydgoszczy jak na Pomorzu i we wolnym mieście Gdańsku, gdzie wyroby firmy z coraz to większym uznaniem chętnie przez interesentów nabywane zostają, spowodowała p. K. Świerkowskiego dla szybszej i racjonalniejszej obsługi do urzędzenia drugiego z rzędu samodzielniego oddziału sprzedaży, bo jak nas informują, egzystuje w Poznaniu już od roku 1922 poważny oddział handlowy we własnych nieruchomościach przy ul. Wielkie Garbary 49.

Zakłady p. Świerkowskiego są największe tej branży w całej Rzeczypospolitej, zatrudnia 96 robotników i urzędników i przerabia dziennie 3-4000 kg. papieru. Wyroby firmy są pierwszorzędnej jakości a ceny bezkonkurencyjne.

P. Świerkowski obchodził w roku ubiegłym 25-lecie zawodowej samodzielnej pracy i znany ogólnie jako sprężysty i rzutki przemysłowiec.

Ufamy też, że tak jak Centrala w Pleszewie i oddział poznański cieszą się pełnym zaufaniem swoich odbiorców tak nowy oddział w Bydgoszczy trzymać się będzie zasad firmy i odbiorcy z całym zaufaniem do niego się zwracać będą mogli.

Nowej placówce przemysłowej „Szczęść Boże”.

### Ryczałtowanie podatku obrotowego.

Ministerstwo skarbu projektuje daleko idącą reformę podatku przemysłowego obrotu.

Reforma ta dotyczy w pierwszym rzędzie przedsiębiorstw handlowych 3-ciej, 4-tej i 5-tej kategorii, oraz przemysłowych 7-ej i 8-ej.

Dotychczasowa praktyka ściągania podatku jest zbyt skomplikowana, kosztowna i w znacznej mierze uniemożliwia kontrolę ze strony władz centralnych.

Projekt idzie w tym kierunku uproszczenia postępowania w ten sposób, że zostaną ustalone przeciętne normy podatku od obrotu na podstawie klas miejscowości, określonych w związku z ceną patentu.

Na podstawie opinii zainteresowanych organizacji gospodarczych zostaną wypracowane normy przeciętne obrotu dla każdej galeji przemysłu czy handlu i danej klasy miejscowości; poszczególne zaś komisje szacunkowe miałyby władzę w kierunku obniżania lub podwyższania przeciętnych norm od 10 do 15 proc., oczywiście, zależnie od lokalnych warunków i okoliczności.

Taki wymiar podatku ma ogromne alety bo wpłynąłby na jego wydajność, taniość aparatu technicznego usunąłby w znacznej mierze nadwyżki podatkowe i przyczyniłby się do równomierniejszego obciążenia obywateli.

W najbliższych dniach ministerstwo skarbu zwoła w tej sprawie konferencję zainteresowanych sfer gospodarczych.

### Niedomagania przemysłu miedzarskiego.

„Tygodnik Handlowy” pisze: Nasze sfery gospodarcze naogół nie doceniają znaczenia przemysłu i przetworów mlecznych i w dalszym ciągu produkują jedynie masło i sery — płacąc zagranicę rok rocznie wielomilionowy haracz za mleko skondensowane, oraz suszone, które importujemy pod postacią proszku.

Niemal wszystkie kraje zachodniej Europy, Ameryki i Australji rozporządzają bardzo poważnymi wytwórniami tych środków spożywczych, a o rozmiarach produkcji może świadczyć fakt zaangażowania w niektórych z tych przedsiębiorstw dziesiątków milionów dolarów.

Czy nie czas pomyśleć już o uniezależnieniu się od zagranicy? Surowca, to jest mleka, posiadamy nadmiar, fachowców znaleźć można, zbyt wielkich kapitałów dla zapoczątkowania produkcji nie potrzeba i brak tylko sprężystej inicjatywy.

O zbyt kłopotu nie będzie. Jedną np. fabryką czekolady „Goplana” w Poznaniu zmuszona jest importować przeszło 70 tonn śmietany w proszku rocznie.

Ogólny import mleka skondensowanego i przetworów pokrewnych wynosi przeszło 1000 tonn rocznie, poza tem zaś droga do eksportu na oścież otwarta, a konjunktury są bardzo pomyślne.

Urządzenie maszynowe, pozwalające przerobić 6000 litrów mleka na dobę, kosztuje w Ameryce około 7000 dolarów, czyli mniej więcej tyle, co jeden samochód luksusowy.

Czy nie warto zastanowić się nad zorganizowaniem tego działu przemysłu?

## Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

**Polski Związek Kolejowców (PZK), Koło Ruchu Bydgoszcz.** Zebranie nadzwyczajne odbędzie się w piątek dnia 24. 9. o godz. 18 w kantynie kolejowej, Zygmunta Augusta. Z powodu bardzo ważnych obrad o liczny udział prosi

**Zarząd.**

„Lutnia”. Dziś w piątek o 8 wieczorem lekcja śpiewu w lokalu p. Jarnatha ul. Jana Kazimierza 5. Wobec występu w nadchodzącą niedzielę uprasza się wszystkich członków czynnych o punktualne przybycie.

**Zebranie Chrześc. Zjedn. Zaw. Filji Zimne Wody**, w niedzielę, dnia 26. bm. o godz. 2. popoł. w lokalu p. Szebarta, Referat prezesa okr. druha Kaldowskiego i sprawy taryfowe. O liczny udział prosi

**Zarząd.**

**Sokół Okręg V.** Z okazji dnia Wychowania Fizycznego P. W. zbiórka ze sztandarami w niedzielę o godz. 9 na dziedzińcu koszarowym 62 pułku piechoty.

„Monsalvat”. Sekcja muzyczna. — Ćwiczenia dziś o godz. 7 u koł. Ziolkiewicza, ul. Matejki 6. Komplet konieczny.

**Tow. Muzyczne.** Lekcja sekcji chóralnej odbędzie się w sobotę, dnia 25. bm. w sali Harmonji przy ul. Marcinkowskiego. Komplet członków konieczny.

**Tow. Malarzy, Lakierników i Strycharzy.** Zebranie odbędzie się w sobotę, dnia 25. bm. o godz. 7. wieczór w lokalu p. Jaśniewskiej, przy ul. Pożnańskiej 20.

Z powodu brania udziału w pogrzebie s. p. Franciszka Rutkowskiego, obecność wszystkich kolegów obowiązkowa.

**Zarząd.**

**Hallerzycy placówki bydgoskiej.** W niedzielę rano strzelanie w Jachcicach. Zbiórka rano o godz. 8. przy moście towarowym

**Klub Mandolinistów „Lutnia”.** Lekcja dzisiaj.

**Zarząd.**

**Zarząd Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak - Okole** wzywa członków, by wzięli gremjalny udział w Zjeździe Okręgowym, który się odbędzie w dniu 3. października br. w Szubinie; przedewszystkiem ci członkowie, którzy zgłosili się jako zawodnicy. Początek o godzinie 6. rano.

**Sokół V. Okole-Wilczak.** Ostre strzelanie do tarczy o pierwszeństwo gniazda, odbędzie się w niedzielę, dnia 26. bm. na strzelnicy wojskowej w Jachcicach. Zbiórka o godzinie 8. tamże.

„Monsalvat”. W celu załatwienia bardzo ważnych spraw, uprasza się członków czynnych, jak i nieczynnych o punktualne przybycie dzisiaj o godz. 8. wieczorem na salę parafialną, przy kościele św. Trójcy. Zebranie zarządu o godz. 7. wieczorem.

**Tow. gimn. Sokół Wilczak - Okole.** Wszyscy druhowie, którzy się zgłosili do strzelania okręgowego i ci wszyscy, którzy chcą brać udział w strzelaniu gniazdom, stawiają się w niedzielę o godzinie 8. rano na dziedzińcu koszarowym 62. p. p.

**Radziński, naczelnik.**

### Rozkaz do Sokołów Okręgu V.

Zawody strzeleckie okręgowe odbędą się w niedzielę, dnia 26. bm. o godz. 8. na strzelnicy wojskowej w Jachcicach.

Cała drużyna bierze udział w święcie przysposobienia wojskowego. Zbiórka o godz. 8.30 na dziedzińcu koszarowym 62. pp.

**Malczewski, prezes. Golebiewski, nacz. okr.**

### KALENDARZYK TEATRALNY.

Piątek 24. 9. „Fikle polityczne”  
Sobota 25. 9. „Zię kochana”.  
Niedziela 26. 9. o g. 3.30 „Litje” (ceny zmniejszone).  
Niedziela 26. 9. o g. 8. w. „Fikle polityczne”.  
Poniedziałek 27. 9. „Zię kochana”.  
Wtorek 28. 9. „Skalmierzanki” (premiera).  
Początek o godzinie 8. wieczór.

**Baczność! Osadnicy okręgu Pruszez i okolicy!** Zebranie P. Z. O. Roln. odbędzie się 26 bm. o godz. 15-tej w lokalu p. Seidla, Pruszez.

**Zarząd — Oczachowski, sekr.**

## Stan pogody.

Dzień i godz.	Cisnienie powietrza 700mm+	Temp. pow. O. C.	Wach. 0-10	Kierunek i siły wiatru
23. 9. 1 poł.	52,8	10,8	10	W. N. W. 2
23. 9. 9 wiecz.	53,1	6,2	2	N. N. W. 3
24. 9. 7 rano.	54,1	7,2	5	N. N. W. 3

Temperatura doby ubiegłej: średnia 7,9 najwyższa 13,2 najniższa 5,2 Wysokość opadu 5,7

Towarzystwa Powstańców i Wojaków obwo-  
du bydgoskiego. Ćwiczenia zawodników na  
Zjazd Obwodowy, odbywają się każdego wtorku  
i piątku od godz. 5 popoł. w koszarach 62 p. p.  
Wlkp. Strzelanie ćwiczebne do zjazdu okręgo-  
wego w Szubinie, odbędzie się w sobotę dnia 25.  
bm. o godz. 13. Wszystkie towarzystwa obwo-  
du biora udział w święcie Przysposobienia  
Wojskowego w dniu 26. bm. w Bydgoszczy.  
Zbiórka wszystkich członków i początek sztan-  
darych w koszarach 62 p. p. Wlkp. punkt. o  
godzinie 8.30. Umundurowanie dla początków  
szandarowych należy odbierać w piątek 24. bm.  
popoł. o godz. 4.30 w koszarach 62. p. p. Wlkp.  
„Wolność” **Smoliński, kom. obw.**

### Cedula urzędowa z dnia 21 września 26 r.

Papierzy procentowe:	
Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)	
8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytow)	6,60-6,55 (za 1 dolar)
5% Pożyczka konwersyjna 0,50 (za 1 złoty).	
Akcje bankowe:	
Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)	
Bank Kwilecki, Potocki i S-ka I-VIII em.	4,70
Bank Przemysłowców I-II em.	1,40
Akcje przemysłowe:	
Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)	
Barcikowski R. I-VII em	2,00
Brzeski-Auto I-III em	4-
Centrala Rolników I-VII em	0,60
Hartwig C. I em zł.	15,00
Dr. Roman May I-V em.	37,75-38,-
Wytwórnia Chemiczna I-VI em.	-0,55

**Bank Polski** płacił dnia 24 b. m. za:  
Dolary amerykańskie 8,94  
Funtów szterlingów 43,67  
Franki szwajcarskie 173,90  
Franki francuskie 21,90  
Marki niemieckie 213,80  
Guldeny gdańskie 173,29  
Szylingi austriackie 126,60  
Korony czeskie 26,55

**Wartość złota.** Pan minister skarbu ustalił wartość jednego grama złota na dzień 24. września 1926 roku na 5 złotych 98,16 groszy.

## Ogłoszenie.

W myśl rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 10. II. 1926 r. o regulowaniu cen przetworów zboża chlebowych, mięsa i jego przetworów pp. ustanawia się po wysłuchaniu opinji Komisji do badania cen, następujące ceny:

Za 1 chleb 1 1/2 kg. - wy	0,85 zł.
1/2 kg. maki żytniej 60% hurt.	0,26 „
1/2 kg. maki żytniej 60% detal.	0,28 „
1/2 kg. maki pszennej 50% hurt.	0,40 „
1/2 kg. maki pszennej 50% detal.	0,45 „
1/2 kg. maki pszennej 60% hurt.	0,38 „
1/2 kg. maki pszennej 60% detal.	0,42 „
1/2 kg. kaszy jęczmiennej hurt.	0,27 „
1/2 kg. kaszy jęczmiennej detal.	0,30 „

Ceny powyższe obowiązują od dnia następnego po ogłoszeniu i są cenami maksymalnymi, to znaczy, że nie wolno ich pod żadnym warunkiem przekraczać; natomiast niższe ceny (o ile okaże się tendencja zniżkowa) pobierać można. Cenniki winny być wywieszane we właściwych przedsiębiorstwach handlowych.

Jednocześnie przypomina się rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 20 lutego 1923 r. (Dz. Ust. nr. 22, poz. 139), które nakłada obowiązek na posiadaczy przedsiębiorstw sprzedaży przedmiotów powszechnego użytku, do wywieśnięcia cenników, oraz ujawniania ceny bezpośrednio na odnośnych przedmiotach. Wobec powyższego, należy ujawniać ceny nie tylko na przedmiotach, na które komisja wyznaczyła ceny, lecz na wszystkich przedmiotach powszechnego użytku.

Winni żądania, lub pobierania cen wyższych, od wyznaczonych, lub nieujawnienia tychże cen ulegną karze w myśl art. 4. i 5. Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31. sierpnia 1926 r. (Dz. Ust. nr. 31, poz. 527), o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych ustaw karnych, karze aresztu do 6-ciu tygodni lub grzywny do 10.000 złotych.

Organu Policji Państwowej otrzymały ukaz przeprowadzania stałe ścisłej kontroli w tym kierunku.

**Bydgoszcz, dnia 21. września 1926 r. 21447.**  
**MAGISTRAT.**

### Gesang-Verein „Eintracht” - Fordon Publiczne radio-wykłady z głośnikiem

- w niedzielę, dnia 26 września w sali p. Krügera.
1. O godz. 4 popoł.: radio-wykład, przedstawiony przez inżyniera Schulza, Gdańsk. Wstęp 0,50 zł., dzieci 0,30 zł.
  2. o godz. 7 1/2 wieczorem: a) mieszane chóry tow. śpiewu, b) wstępny wykład (inz. Schulz, Gdańsk), c) radio-wykłady.

**Taniec.** — — Wstęp 1,50 zł.

Licytacja

W sobotę, 25 go b. m. o godz. 12-tej sprzedać wac będą u spedytora Wodtkego, ul. Gdańska nr. 131 i następujące rzeczy: 21571 300 ctr. kredy szlamowej, także w mniejszych ilościach, piec gazowy do pieczenia, 10 aparatów do gaszenia ognia, 30 łątarń, manometr, wentylator, 100 krzyżanek mebla oraz inne narzędzia i przedmioty. Pielchoniak, zaprzysiężony aukcyjator.

Licytacja

W sobotę, d. 25 o godzinia 10 przed połudn. Sprz-dawca będzie pod biłkami i z powodu likwidacji. (2 6.7 Kredens, garderobę, szafę, kuchenie, komode, biurko, magle, obrazy, regał, sprzęty kuchenne i domowe i wiele innych rzeczy 21637

Sprzedaz przymusowa.

W poniedziałek, dnia 27 bm., o godz. 3 popoł. sprzedawac będą w Kru-szynie Kraińskim u p. Mainiaka w drodze publicznej licytacji najwięcej daćemu za gotówkę następujące przedmioty: 1. Wiewnik do czyszczenia zboża, 2. Maszynę do ślekania buraków, 3. 2 ctr. owa i 1/2 ctr. jęczmienia. 21615 Krawczyk egzekutor Komisariatu Obw. Bydgoszcz z I.

Polecam

łaskawej pamięci Sz. pan mój zakład fryzjerski do mycia głowy farbowania włosów, ondulacji, manicure. Specjalność: strzyżenie główek ala garcone. formowanie ondulacja. Usługa wzorowa. Ceny przystępne. Stanisław Gniatczyk fryzjer, Gdańska 154. (F-5267) Przybory krawieckie kupuje się najniej na Chrobrego 12, I p. prawo u Tomaszewskiego. (21628

„Fotyna”

pracownia ubiorów damskich, Długa 65, wykonuje płaszczy, kostjmy, suknie. Ceny przystępne. (21328

Ze starych

futer może mieć nowe ten, który się uda do pracowni kuśnierskiej „Futerał” Bydgoszcz, ul. Dworcowa 4. Uwaga! do 15 października 25 % rabatu u. (F-5127

Artybus

Pracownia plisowania i karbowania na sposób paryski w deseniach, oraz mereżowania i dekoryzowania po cenach bardzo przystępnych. Podgórna 1. (21533

Książki szkolne

nowe i używane zamienia, sprzedaje i kupuje Książnica Samokształcenia. Kordeckiego 1a róg Sw. Trójcy. 21279

Filatelści!

Znaczkę pocztową w wielkim wyborze oraz przyrządy poleca „Kosmopolit”, Pomorska 1. 21583

Polecam

się jako krawcowa Krawczak, Dworcowa nr. 69 parter prawo tylnie drzwi. (F-5278

3 1/2 % taniej

obowiązuje poleca pracownia Okole, Chelmińska 1. (21642

Herkules

podszewka dla cholewkarzy kupuje się taniej przy ul. Chrobrego 12, I p. prawo, Tomaszewski. 21327

SPRZEDAŻ

Gospodarstwo

45 morg dobrej ziemi za 9000 zł. sprzedawca Nowakowski, Dworcowa 69. F-4527

160 morg dobrej ziemi w tem 40 m. łąki z kompletnym inwentarzem żywym i martwym, prywatne bez długu. 35 000 zł. 145 m resztówka, pszennej ziemi, dom 12 pokoi, 30 morg łąki, światło elektryczne, wodociąg, z kompletnym inwentarzem, żywym i martwym 35 000 zł i wiele innych mniejszych i większych gospodarstw poleca i świeże zlecenia przyjmuje biuro „Pogon” Dworcowa 80, tel. 18-15.

Gospodarstwa

mniejsze i większe tanio do nabycia. Oferfy pod „Nr. 205” lub adres w Dzien. Bydg. (21539

Dobra

lokata kapitału, wile, domy mieszkalniowe i handlowe, w najlepszym położeniu w Bydgoszczy. p. zy wpłaty 20-35 000 zł na sprzedaż. Blizsze: Grundtke, Bydgoszcz, Sniadeckich 33. (21313

130 morg

pszennej ziemi, dom o 7 pokojach, 5 koni, 18 szt. bydła, 50 świń, (5 km. od miasta) przy kole, 35 tys., wpłaty 20 tys. Kolosalny wybór domów. — Szarek, Dworcowa 90. (F-5279

Majątki

gospodarstwa mlyny, piekarnia, rzemnictwa, restauracje kamienice z komfortem poleca i przemijuje. Wacław Poszwa, Bydgoszcz, ul. Zduny 6. (F-4790

Wybór

majątków ziemskich i miejskich, mlynowy, hoteli, gościnnicy większych i mniejszych, kupno i dzierżawy. Majątki ziemskie 60, 80, 120, 200, 250, 600, 800, 1000 mrg. z kompletnym inwentarzem. Zgł. J. Koralewski, Inowrocław ul. Lucjana 2. Poszukuje również majątków ziemskich i miejskich na sprzedaż i dzierżaw. (21600

Kamienica

nowoczesna w centrum miasta za 50.000 zł., wpłaty połowę. Dom, piekarnia i restauracja, oba interesy przy sprzedaży do objęcia. Cena 35.000 zł., wpłaty 20.000. Mlyn wodny, turbinowy, w tem 150 morg pszennej ziemi, inwentarz żywy i martwy kompletny. Cena 50.000 zł., wpłaty 30.000 zł. oraz folwark i gospodarstwa poleca na sprzedaż Nowakowski, Dworcowa 69. (F-5276

Kamienica

narożnikowa z 5 interesami, 25 mieszkań do chod m. sieczny 900 zł. Cena wraz z hipoteką 85 000 zł. Kamienica III piętrowa z 2 interesami, dochód 500 zł miesiecznie, 50 000 zł. Kamienica z 3 interesami, dochód miesieczny 550 zł. Cena 50 000 zł. wpłaty do 20 000. Kamieniczka 3 mieszkań, z ogrodem bez długu, 8 500 zł i moc innych obiektów mniejszych i większych poleca i przyjmuje świeże zlecenia biuro „Pogon” Dworcowa 80, tel. 18-15.

Dom

II-piętrowy z wolnym mieszkaniem, za 8 000 zł na sprzedaż. Sokołowski, Plac Wolności 2. (F-5132

3 budynki

w mieście, 2 minuty od tramwaju z ogrodem i wolnym mieszkaniem z powodu wyjazdu zaraz na sprzedaż. Cena 6.500 zł. Ul. Kujawska od 100 do 103, (F-5265

Dom

I-piętrowy w centrum z wolnym 3 pokojowym mieszkaniem, sprzedam niedrogo. Zgł. do Dz. Bydg., Dworcowa 20, „3 pokoje”. (F-5251

Wila na Bielswachs na sprzedaż 5 pokoi, wszelkie wygodly ogród. Wiadom tel. 10-25 od 10-2. (F-5107

Dom

II-piętrowy ze sklepem kolonjalnym (mieszkanie 3 pokojowe przy kupnie wolne), za 20 000 i wiele innych obiektów poszukuje i poleca A. Taszycki, Dworcowa 13 tel. 780 (F-5270

Dom

narożnikowy ze sklepem i wolnym mieszkaniem, przy wpłacie 40 do 50.000 zł na sprzedaż. Bl. wiad. K. Weizker Długa 41, tel 1013 (21537

Pierwszorzędny

magazyń mód i kapeluszy z urządzeniem w centrum miasta z powodu choroby zaraz za gotówkę na sprzedaż. — Oferfy pod „M. B.” do filii Dz. Bydg., Dworcowa 2. (F-5262

Mieczarnia

z wszelkimi maszynami i inwentarzem, w mieście gimnazjalnem, w pełnym biegu za 1.000 zł na sprzedaż. Blizsze Grundtke, Bydgoszcz, Sniadeckich 33. (21633

Za 8000 zł

sprowadzamy zaprowadzony skład kolonjalny narożnikowy z koncesją tytoniową, dobra egzystencja zapewniona. Oferfy pod „L. 24” do filii Dz. Bydg., Dworcowa 2. (21607

Rzeźnictwo

skład, 3 pokoje, chlew i warsztat z urządzeniem i maszynami za 3000 zł. na sprzedaż. — Blizsze Grundtke, Bydgoszcz, ul. Sniadeckich 33. (21634

Nowe

dębowe jadalni i meście pokoje tanio na sprzedaż. Lipowa 2. (21459

Okazjal

Kasa „Nauka” prawie nowa za 630 zł na sprzedaż. F. Nowicki, (skład Gdańska 25. (21514

Okazyjnie

sprowadzamy rzeźnictwo z kompletnym urządzeniem, w pełnym biegu tanio. — Sokołowski, Plac Wolności 2. (F-5130

Futro

damskie sprzedam, prawie nowe, wierzch czarne opasy, figura 46. Paderewskiego 13. I otr. lewo po szóstej wieczorem. (F-5261

Sprzedam

łóżecko dziecinne, metalowe, białe, lustro ovalne, duży obraz olejny — Warszawa 21, part lewo (21626

Pianino

I. klasy, krzyżowe z powodu różnych okoliczności na sprzedaż. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Pianino”. (21622

Kasy „National” i maszyny do pisania naprawia Firma St. Skóra i Ska Bydgoszcz, Hotel Pod Oriem. Telef. 1175. (21330

Dla fabrykacji

cukierników sprzedam kompletne urządzenie maszyn (Lichtenberg z elektr. urządzeniem i ręcznie, mało używane, nowoczesn. Plastikpr. do roksów, do ciągnięcia insek i t. p., również i dla fabrykacji czekoladek także kompletnie urządzenie. Zgł. upr. się: Skrzyńska pocztowa nr. 61, Toruń. (21505

Aparat

autogeniczny do szwejsowania nowy na sprzedaż ewentl. do zamiany na Chaping. Wiadomość w filii Dzien. Bydgosk. (F-5233

Sprzedam korzysin e 160 kop sprzyczów dębowych, łupanych, własny wyrab, — Grubość: 1 1/2, na 2-2 na 3, długość: 19 na 24, rozmiar w calach się rozmiery. — Adres wskaże Dzien. Bydg. (21263

Okazja

Pierzyna z łózkiami na sprzedaż 30 zł, maszyna do szycia i wózek ręczny. ul. Pomorska 60 w podwórzu (21641

Powózka

mocna, nośność 40 cent. tanio na sprzedaż. Łysa Góra 3-4. (21624

Motocykl

marka B. S. A. 2 1/2 K. M. na sprzedaż, ul. Gdańska 153 w firmie Seifert Förster. (21578

Baczność!

ogrodni y! okazjnie do nabycia centralne ogrzewanie do ciepłarni 200 m. Wiad. Koźmiana 8. (21514

Francuskiej angielskie og. n. szare i czerwone 13 zł. Kiełbiński Grunwaldzka 146. Skład rowerów (21631

Wilk

czysto-rasowy tanio na sprzedaż. Pukownik Hetmańska 12. (21564

Klacz

4-letnia, bez błędu, tanio na sprzedaż. Cieszkowski 21, II p. prawo. (F-5266

Na sprzedaż

dwie m. czarne krowy, 3 cal. wóz. Kuhdruck Malborska 13. (21533

Większa

ilość rasowych gołębi na sprzedaż. Chelmino. ul. Rycerska 29. (21510

W. lka

ca. jednoroczny, popielatego, czubego, kupię. Zgł. z podaniem ceny pod „Wilk” do filii Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-5262

Maszyny

do szycia każdego systemu kupuje Dom Gór noślazaków Sniadeckich nr. 6a. (21533

Powóz

używany kupię. Oferfy pod „Powóz” do filii Dz. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-5141

Piec

żelazny (majolika) w dobrym stanie kupię Gdzie? wskaże filia Dz. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-5250

Kupujemy

stale używaną bednarę zimno walcowaną, Wielkopolska Papiernia, Bydgoszcz - Czyżkowo, tel 151, 1137. 21579

Poszukuje

maszyn do pisania. Of. z podaniem ceny pod „S. 24” do filii Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2 (F-5271

Poszukuje

kupna małego domku i cośkolwiek ziemi na przedmieściu wprost od właściciela. Oferfy pod „M. W.” do Dzien. Bydg. (21619

LEKIE

Nauczycielka własną metodą naucza biegle mówić po francusku w 30-40 lekcjach. Oferfy pod „L. B.” do filii Dzien. Bydg. (F-5249

POSADY

Stenografii wyucza listownie szybko. tanio Redakcja Stenografa Polskiego Warszawa, Szczygła 12. Za dacie bezpłatnych prośpektów. (20181

Agentów na centrifuży „Alfa” przyjmuje. Kiełpiński Grunwaldzka 146. 21631

Dzielnego

pomocnika fryzjerskiego przyjmie zaraz Leon Kuzniak, Inowrocław. (21556

5-6 pomocników

garncarskich może się natychmiast zgłosić J. Czarncki, mistrz garncarski Chelmino, Kiełpińskiego 7. (21509

Czeladnik

szewcki potrzebny za raz. Promenała 42. (21590

Dekarze

do reparacji dachów potrzebni Gdzie? wskaże filia Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-5274

Stenotypistka

pisząca biegle na maszynie potrzebna zaraz. Of. szczegółowe do filii Dzien. Bydg., Dworcowa 2, pod „S. 24”. (F-5271

Czeladnika

stolarskiego poszukuje J. Kujawa, Makowskiej pow. Bydgoszcz. 21493

Pomocnik

fryzjerski dzielny w swym zawodzie, potrzebny zaraz. Zgłosz. W. Witkowski, ul. Kołataja 11. (21625

Ekspedjentkę

zdolną do składu biawatów poszukuję H. M. Schurz Gdańska 25. (21633

Dzielnich

stolarzy przyjmie natychmiast E. Pitak i Ska, fabryka wyrobów drzewnych, ul. Zduny 18. (21603

Robotnik

rolny, gospodarz samotny, znający dobrze wszelkie prace w rolnictwie potrzebny zaraz. Zgłoszenia Bydgoszcz, ul. Marcinkowskiego 8 b. II ptr. prawo (21595

Bufetowa

skromn. wymagań, młodszą, do powiatowego miasta blisko Bydgoszczy, zaraz potrzebna. Oferfy pod „W. P.” do filii Dz. Bydg. (F-5260

Potrzebna

Dzieciwczka do sklepu. Poznańska 35, Adaszkiwicz. (21603

Poszukuje

krawcową biegłą. Toruńska 158. (21505

Ekspedjentka

młodsza może się z raz zgłosić. Handel maki i paszy. Józef Häusler, Bydgoszcz, Mostowa 2. (21633

Potrzebna

do samotnego pana na folwark inteligentna gospodynka uczciwa, skromna i czysta do prowadzenia małego domu bez służący, Łask. zgł. z podaniem wieku, pretensji i odpisu świadectwa do Dz. Bydg. pod „Polwarczek 500”. (21599

Kucharka

oraz dziewczyna do wszelkiej pracy domowej potrzebne zaraz, ul. Długa 14. (21620

Poszukuje

14-letnie dziewczę do dziecka. Jackowskiego nr. 17 ptr. prawo. (21610

Dziewczę

młodsze z lepszej rodziny do dzieci i lekchich prac domowych zaraz potrzebne. A. Chwałkowski, Dworcowa 81. F-5246

Służąca

na wieś starsza do wszystkich robót poszukuje z raz. Zgł. Ma cinkowskiego 8b II ptr. prawo. (21596

Uczciwa służąca do wszystkiego umiej. dobrze gotować, prać, prasować, potrawna od 1 10. Zgłosz z świadectwami, Welniany Rynek 9 III lewo. 21617

Iowarzystka

dzieci z dobrem świadectwem, znająca się dobrze na krawieczyźnie poszukuje posady od 1. 10. 26. Zgł. do Dz. Bydg. pod „E. L.” (21576

Służąca

która przesłużyła w jednym domu 8 lat, obeznana dobrze z gotowaniem i ofianiem, poszukuje zaraz prac. Łask. zgłosz Sniadeckich 27, II p. prawo. (F-5252

Pianistka

rutynowana poszukuje posady do orkiestry lub duetu Wolna od 1. 10. Zgł. pod „Pianistka” do Dzien. Bydg. (21591

Gospodyni

starsza znająca dobrze gotowanie, z dobrimi świadectwami, poszukuje posady w hotelu lub restauracji. Zgłoszenia pod „100” do Dz. Bydg. (21585

Kresowiec

lat 26, z 6 klas. gimnazj., ukończonym w Kijowie, energicznym, przedsiębiorczym, uczciwym. — Posiada chlubne świadectwa z 7-letniej pracy, poszukuje posady kasjera, magazyniera, inkasenta lub jakiegokolwiek z zakresu biuralistyk. Łaskawe zgłosz. Bydgoszcz, Grunwaldzka nr. 147. Głowacz. (21376

Biuralistka

początkująca, władająca językiem polskim i niemieckim, szuka posady za małą pensję. Oferfy pod „L. J.” do filii Dz. Bydg. F-5256

Baczność!

Pracodawcy! Wielkopola, nin, zony, bezdzietny, liczący lat 25, znający języki polski, niemiecki i rosyjski, z dobrą opinją sądową, obeznany z pracą biurową, poszukuje na tej drodze stałej posady w fabryce lub innym przedsiębiorstwie. Zgł. do „K. 1011” do Dz. Bydg. (21599

Osoba

która 5 lat uczyła w szkole powszechnej — umie szyć, haftować, zna język francuski, poszukuje posady od 1. X lub 15. X jako bona. Zgłoszenia proszę nadsyłać pod „Nr. 9834” do Dz. Bydg. (21592

1000 zł

kaucji dam za otrzymanie posady w jakimkolwiek bądź przedsiębiorstwie handlowem Zgł. proszę pod „1000” do Dz. Bydg. (21584

Młynarz

poszukuje stałej posady z kaucją. Ma lat 35. Obeznany z nowoczesnym założeniem i reparacją. Proszę o łaskawe zgłoszenia do Dzien. Bydgosk pod „E. F.” (21575

DZIERŻAWY

Ubikacje biurowe w centrum do wynajęcia. „Polona” Bydgoszcz Parkowa 3. tel. 698 (F-5737

Wydzierżawie

restaurację z wszelkimi ubkacjami restauracyjnymi pod warunkiem kupna inwentarza. Sokołowski, Plac Wolności 2. (F-5138

Śpichrz zbożowy

ewtl. z mieszkaniem do wynajęcia. Zgł. Tolik Gniew, Pomorz. (21511

Ogródnicwo

z mieszkaniem do wydzierżawienia. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. 21581

Skład kolonjalny z mieszkaniem do wydzierżawienia. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (21580

2 ubikacje

60,7 m<sup>2</sup>, 49,9 m<sup>2</sup> i kantor nadające się na warsztat, fabrykę lub t. p. z oświetleniem elektrycznym zaraz do wydzierżawienia. Zgł. J. Koralewski, Inowrocław, ul. Lucjana 2. (21600

Poszukuje

piekarni do wydzierżawienia. Zgł. do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-5245

MIESZKANIA

Poszukuje

# Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy przez złożenie wieńców lub datków na „fundusz zapomogowy dla pozostałych po poległych pilotach” i udział w pogrzebie ś. p. Męża mego okazali mi współczucie w tej najcięższej chwili życia mego, a w szczególności: pp. Sędziom, Prokuratorom i Urzędnikom sądowym, Adwokatom, Przedstawicielom miasta, Przedstawicielom całej prasy bydgoskiej, Zarządowi L. O. P. P., Oficerom tut. Garnizonu, Uczniom Cywilnej Szkoły Mechaników Lotniczych i Frekwentantom kursów wieczorowych dla pomocników mechaników, Sokolom, Komitetowi Obywatelskiemu Pomocy dla bezrobotnych, Dyrekcji i Wychowankom Internatu Kresowego, Delegacji Gimnazjum żeńskiego, Przyjaciółom i Znajomym składam

**najserdeczniejsze podziękowanie.**

**Bronisława Połocka.**

Bydgoszcz, dnia 22 września 1926 r.

(21615)

## Obwieszczenie.

W rejestrze spółdzielni nr. 25 odnośnie do Banku Ludowego, spółdzielni z odpowiedzialnością ograniczoną w Mroczu zapisano, że Józef Szwałkowski z zarządu ustąpił.

Nakło, dnia 21 sierpnia 1926.

(21613)

## Licytacja przymusowa.

Dnia 2 października 1926 r. o godz. 10 przed południem odbędzie się w browarze Mysłęcnek sprzedaż przymusowa największej ilości i za gotówkę następujących przedmiotów:

- 1 bryczka parokonna koloru złotego
- 1 bryczka jednokonna koloru złotego
- 2 samochody ciężarowe
- 39 kuf składowych do piwa o pojemności 30 hl każda
- 17 kuf składowych do piwa „ 15 hl „
- 6 kadzi fermentacyjnych „ 30 hl „

Bydgoszcz, dnia 23 września 1926 r.

Oddział Kontroli Skarbowej w Bydgoszczy.

21614)

## Sprzedaż przymusowa.

W sobotę, dnia 2. 9 1925 o godz. 11 przed połud. będę sprzedawał przy ul. Śniadeckich 19 (w firmie Rawa) największej ilości i za gotówkę:

- 1 pianino (marki Krause Dress), 1 kanapę,
- 2 fotele, 4 krzesła, 2 obrazy, 1 etażerkę,
- 1 dywan 3x4, 2 wazony kryształowe,
- 1 stół do gry, 1 stół do szycia i t. d.

21640) Małak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

## Sprzedaż przymusowa.

W poniedziałek, dnia 27 b. m. o godz. 10-ej przed poł. będę w Mysłęcniku następujące przedmioty przez licytację największej ilości i za gotówkę sprzedane:

- 2 samochody ciężarowe (Pakart i Daimler),
- 1 wóz (zółty polowiec), 4 pary szorów roboczych,
- 3 kuni roboczych, 23 kadzi po 30 hl
- 2 kadzie po 15 hl., 2 kadzie po 10 hl., 93 baryłek z piwa n., 47 kadzi fermentacyjnych po 30 i 15 hl., 118 baryłek do piwa (próżnych),
- 1 motor elektryczny i stół żyła o: o: 75 ctr.

Kozłowski, kom. sądowy w Bydgoszczy.

## Ogłoszenie.

Dnia 1 października br. o godzinie 14-tej odbędzie się

## przetarg publiczny na składowisko nr. 32

w rozmiarze 1950 m<sup>2</sup> na stacji Kwiatki pod warunkiem, że ewentualny dzierżawca się zobowiązuje na wydzierżawionym gruncie zbudować bocznicę.

Ubiegający się o to składowisko winni złożyć w kasie stacyjnej Kwiatki przed rozpoczęciem licytacji 40 zł. wadium. 21588

# AGENTURA

„DZIENNIKA BYDGOSKIEGO”

Marta Gacowa

ul. Senkiewicza nr. 41.

skład żywnościowy. (21359)

Przy zakupie towarów futrzanych zwiadzajcie pierwszy i najstarszy **skład futer Max Zweiniger** Zał. 1895 Gdańska 1 Zał. 1895

Tam kupicie się pod gwarancją tylko pierwszorzędne towary futrzane wszelk. rodzaju po niebywale niskich cenach.

Wielki wybór **plaszczów futrzanych i futer męskich** (gotowych i podług miary) oraz wszelkiego rodzaju **skór do obsady i t. d.**

Reparacje i przeróbki modne rzeczy futrzanych w najczystszym wykonaniu.

## Franciszek Kloss i Syn

Bydgoszcz, ul. Gdańska 97 — Tel. 1633  
polecają ze swej składnicy

kartoflarki, młocarnie, maneże, wialnie, siewniki, sieczkarnie, pługi, brony, wałce, włoki, kultywatory, wirówki, masielnice

jako też wszelkie inne maszyny rolnicze oraz wielki zapas części rezerwowych.

Własny warsztat reparacyjny. 17539)

## Lampy



oraz wszelkie przybory do tychże poleca **F. KRESKI** Bydgoszcz (19893) Gdańska 7.

## Sól czerwoną

ma każdą ilość do oddania **M. Senikowski** hurt. tow. kolonj. 21645

## Zadzajcie

na stałach kolejowych w kasie Towarzystwa Kserarow Kolei „Ruch”

„Dziennik Bydgoski”



Dnia 23 bm. o godzinie 1-szej w nocy zasnęła w Bogu, po kilkuletnich ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. moja najcześniejsza żona, nasza najukochańsza matka, synowa, siostra i bratowa

śp. z Szeszyckich

## Kunegunda Masłowska

w 50 roku życia, o czem donoszą w smutku pograżeni **mąż i rodzina.**

Ekspozycja zwłok odbędzie się w niedzielę, dnia 26 bm. o godzinie 1/25 z domu żałoby na stary cmentarz. 21630

## Pończochy i skarpetki

w różnych gatunkach i kolorach dostarcza **sklepom** po niskich cenach fabrycznych 21215

Fabryka pończoch S. Bielński, Łódź. Nowa-Cegielniana 20. Zadać cenniki.

## Modniarkę

starszą, z kilkuletnią praktyką poszukuję od 1. 10. Zgłoszenia z odpisami świadectw, fotografią i podaniem wymaganej pensji uprasza (2159) **Jadwiga Ziemiowska** skład kapeluszy damskich Chełmno (Pomorze).

**O. BLECK, dentysta** 18340) **Sepólno** (Pomorze) Sztuczne zęby we wszystkich systemach, plomby itp. Praktyka kasowa od 190 r. — Ugi przy placeniu

**Dr. Edmund Saganło** Specjalista chorób dziecięcych i wewnętrznych **Aieje Mickiewicza 1** Telef. 241 od 20. b. m. przyjmuje chorych prywatnych i kasowych od 10—11 rano i od 4—6 po południu. 21191

**Klinika prywatna** chorób wewnątrz. i nerwowych **Dr. J. Króla** Instytut Roentgena rozpoznawczo-leczniczy Diatermia. — Lampy kwarcowe i Sollux. — Elektryzacja itd. Bydgoszcz, Pl. Wolności 5. Tel. 1910. (21423)

W środę, dnia 22. IX. 26. r. o godzinie 1/25 po południu zmarł w Bogu śp.

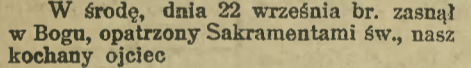
## Franciszek Rutkowski

przeżywszy lat 32. W Zmarłym tracimy nader gorliwego i sympatycznego koleżę.

Cześć Jego pamięci!

Tow. Malarzy, Lekników i Strycharzy w Bydgoszczy.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godzinie w pół do 2-giej z domu żałoby, Podgórze nr. 50 na nowy cmentarz. (21623)



W środę, dnia 22 września br. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany ojciec **ś. p. Jakób Intek** cechmistrz kołodziejski w 63 roku życia, o czem donosi w smutku pograżona **Rodzina.** **Mate Czyste**, pow. Chełmiński. Pogrzeb odbędzie się w sobotę z domu żałoby, F 5-87)

## Pamiętajcie o bezrobotnych!

### Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski” na październik 1926 za 3,11 zł wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik” odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: \_\_\_\_\_

Miejscowość: \_\_\_\_\_ ulica i nr.: \_\_\_\_\_

### Kwif pocztowy.

Zi \_\_\_\_\_

tytułem przedpłaty na „Dziennik Bydgoski” za październik 1926 odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

\_\_\_\_\_ dnia \_\_\_\_\_ 1926.

podpis: \_\_\_\_\_

### Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski” na październik 1926 za 3,11 zł wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik” odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: \_\_\_\_\_

Miejscowość: \_\_\_\_\_ ulica i nr.: \_\_\_\_\_

### Kwif pocztowy.

Zi \_\_\_\_\_

tytułem przedpłaty na „Dziennik Bydgoski” za październik 1926 odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

\_\_\_\_\_ dnia \_\_\_\_\_ 1926.

podpis: \_\_\_\_\_